Wydanie 6

Dziś 6 stron Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, sobota-niedziela 1-2 marca 1952 r. Nr 53 (1119)

Sejm ratyfikował umowę o współpracy kulturalnej między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną

WARSZAWA (PAP). — 102 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 29 lutego rb. otworzył wicemarszałek Barcikowski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych wicemarszałek Barcikowski powiadomił Izbę, że od prezesa Rady Ministrów wpłynęło pismo z dnia 27 lutego br., zawiadamiające, że Prezydent Rzeczypospolitej dekretami z dnia 23 lutego 1952 r. mianował: ob. Juliana Tokarskiego — ministrem Przemysłu Maszynowego, ob.inż. Bolesława Jaszczuka — ministrem Energetyki oraz ob. inż. Kiejstuta Żemajtisa — kierownikiem Ministerstwa Hutnictwa.

W pierwszym punkcie porządku dziennego: rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 1952 — zabrał głos minister Finansów — Konstanty Dąbrowski.

(SKRÓT PRZEMOWIENIA MIN. DĄBROWSKIEGO PODAJEMY NA STR. 2)

Izba odesłała projekt ustawy budżetowej, jak również rozpatrywany w drugim punkcie porządku dziennego rządowy projekt ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1952 do Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

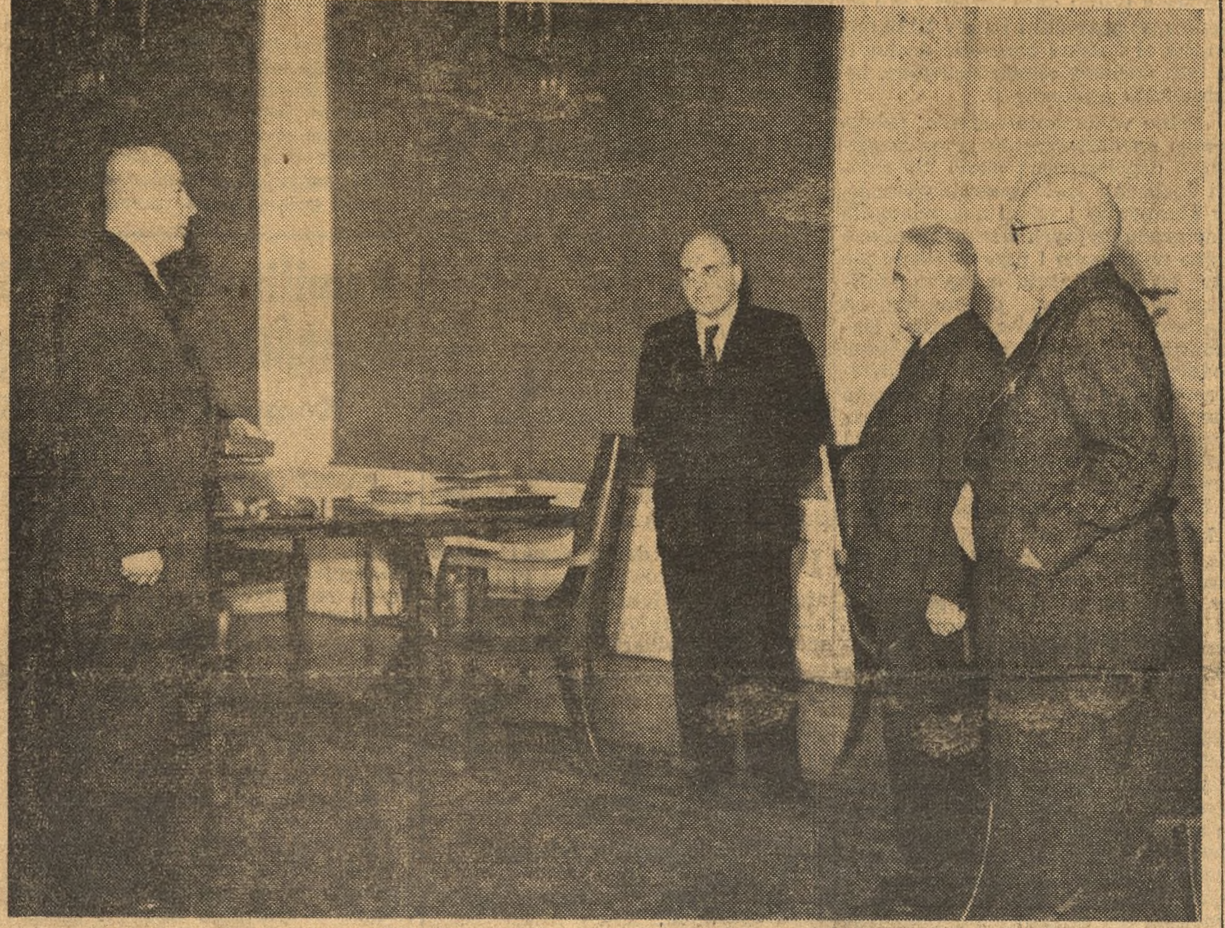
* * *

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy i ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej, a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podpisanej w Berlinie dnia 8 stycznia 1952 r. — złożyła posłanka **Sztachelska (PZPR).**

Umowa o współpracy kulturalnej, podpisana w Berlinie jest dalszym etapem na drodze zacieśnienia przyjaźni między Polską, a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Umowa ta — podkreśliła pos. Sztachelska — przewiduje bliską współpracę w dziedzinie literatury, nauki, sztuki, teatru, muzyki, filmu i radia.

Umowa o współpracy kulturalnej była poprzedzona szeregiem aktów, pogłębiających stałe przyjacielskie stosunki między dwoma narodami, jak: wizyta Prezydenta Piecka w Polsce i wizyta Prezydenta Bieruta w Niemczech, ostateczne wytyczenie granic między Polską, a Niemcami w Zgorzelcu, umowa handlowa, coraz szersza wymiana delegacji naukowców, artystów, młodzieży.

(Dalszy ciąg na str. 2)



Dnia 28. II. br. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz udekorował w imieniu Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski znanego pisarza, o chlubnej przeszłości rewolucyjnej L. Rudnickiego, w związku z 70-leciem jego urodzin.
NA ZDJĘCIU: Fragment uroczystości. (Drugi od lewej, jubilat L. Rudnicki). Foto CAF — Zygm. Wdowiński

Polsko-czechosłowacka umowa o wymianie towarowej na rok 1952

WARSZAWA (PAP). Ostatnio przebywała w Warszawie czechosłowacka delegacja rządowa z wiceministrami Richardem Dvorakiem i dr Wilhelmem Pithartem na czele. W wyniku rokowań, przeprowadzonych w duchu przyjaznej współpracy i pełnego wzajemnego zrozumienia, podpisana została w dniu 29 lutego br. umowa o wymianie towarów między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką na rok 1952.

Umowa przewiduje dostawy z Czechosłowacji do Polski różnych maszyn i urządzeń przemysłowych, traktorów, samochodów, autobusów, opon, łożysk kulkowych, maszyn i narzędzi rolniczych, chemikaliów, obuwia oraz szeregu innych artykułów.

Eksport z Polski do Czechosłowacji obejmuje: węgiel, cynk, energię elektryczną, wagony, maszyny i urządzenia przemysłowe, sól, chemikalia, gliny, dolomit i inne wyroby.

Umowę podpisali: wiceminister Handlu Zagranicznego RP Czesław Bajer i wiceminister Handlu Zagranicznego CSR Richard Dvorak.

Rząd i naród polski jak najostrzej potępiają prowokacyjną akcję USA

Oświadczenie Rządu RP

Rząd RP ogłosił następujące oświadczenie:

Od kilku miesięcy propaganda amerykańska stara się nadać rozgłos pokazowym zebraniom t. zw. „specjalnej komisji izby reprezentantów dla sprawy Katynia". Zainscenizowanie tej farsy i rozpętanie wokół niej kampanii, której cele prowokacyjne są oczywiste, jest jednym z ogniw ogólnej akcji propagandowej rządu Stanów Zjednoczonych, będącej częścią agresywnych przygotowań wojennych.

Za kulisami tej kampanii stoją notoryczni protektorzy neohitlerowskich dążeń odwetowych, wrogowie pokoju, demokracji i narodu polskiego — tacy jak p. Bliss Lane, który zajmując stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie nie zawahał się osobiście brać udział w organizowaniu akcji, skierowanych przeciw państwu polskiemu i jego niepodległości, a po powrocie do Stanów Zjednoczonych specjalizuje się w rzucaniu nikczemnych oszczerstw na Polskę i Związek Radziecki, podobnie jak członek „specjalnej komisji" p. O'Konsky, związany w okresie drugiej wojny światowej z agenturami hitlerowskimi w Stanach Zjednoczonych.

Powołanie „komisji specjalnej" zbiega się w czasie z przeznaczeniem przez kongres Stanów Zjednoczonych 100 milionów dolarów na działalność dywersyjno - szpiegowską m. in. w Polsce i stanowi część składową tej samej przestępczej akcji, skierowanej przeciwko pokojowi świata.

Wymordowanie w Katyniu tysięcy oficerów i żołnierzy polskich było dziełem zbrodniarzy hitlerowskich, którzy obok zbrodni katyńskiej popełnili setki podobnych zbrodni na ziemi polskiej i radzieckiej.

Zbrodnia katyńska była ogniwem akcji hitlerowskiej, stawiającej sobie za cel fizyczną eksterminację narodu polskiego, realizowanej konsekwentnie w okresie okupacji. Zbrodnia katyńska była dziełem tych ludobójców hitlerowskich, których władze amerykańskie dzisiaj zwalniają z więzień, biorą na służbę dla przygotowywania nowych zbrodni przeciwko narodowi polskiemu i wszystkim narodom miłującym pokój.

Naród polski, który na własnym doświadczeniu poznał hitlerowskie metody mordowania stosowane w Oświęcimiu, Majdanku i wielu innych obozach śmierci, znajdujących się na polskiej ziemi, od początku nie miał żadnych wątpliwości, że potworna zbrodnia katyńska jest dziełem zbirów hitlerowskich. Kłamstwa propagandy hitlerowskiej zostały ostatecznie przygwożdżone przez dowody nagromadzone i niezbicie ustalone w obecności przedstawicieli polskich przez radziecką „komisję specjalną dla ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania jeńców wojennych, oficerów polskich przez niemieckich najeźdźców faszystowskich".

Cały świat wydał wyrok na hitlerowskich morderców z Katynia, podobnie jak wydał wyrok na wszystkie potworne ich zbrodnie w obozach koncentracyjnych, w tysiącach miast i wsi okupowanej Europy.

Ludobójstwo idzie w parze z prowokacją. W 1943 r. Goebbels usiłował posłużyć się trupami ofiar hitleryzmu dla potwornej prowokacji przeciw Związkowi Radzieckiemu, którego armia druzgotała wtedy hitlerowską machinę wojenną. W 1952 roku przestępczy chwyt goebbelsowski usiłują wznowić ci, którzy dokonują w Korei masowych mordów na jeńcach wojennych podobnie jak hitlerowcy, ci, którzy przygotowują nową zbrodniczą wojnę światową. Przy pomocy wznowienia prowokacji katyńskiej chcą oni odwrócić uwagę narodów świata od odbudowywania przez nich neohitlerowskiego Wehrmachtu jako amerykańskiego narzędzia przeciwko pokojowi świata.

Już w 1943 r. propagandzie hitlerowskiej popartej usłużnie przez „londyńską" klikę reakcyjną emigracji polskiej nie udało się oszukać opinii świata, ani opinii narodu polskiego. Nawet sami twórcy tej prowokacji — Goebbels i Frank — nie mogli nie przyznać, że prowokacja ich nie znalazła oddźwięku w narodzie polskim. Tym bardziej nie znajduje go nowa wersja tej prowokacji w amerykańskim wydaniu.

Łudzą się ci, którzy sądzą, że prowokacja ta osiągnie jakikolwiek z zamierzonych celów. Mordercom dzieci i kobiet koreańskich nie uda się ukryć winy hitlerowskich morderców z Katynia, ani też zrehabilitować ich w celu wykorzystania dla nowych zbrodni.

Naród polski patrzy z obrzydzeniem na próby amerykańskich kół rządzących posługiwania się zatrutą bronią odziedziczoną po Goebbelsie, próby zmierzające do zatarcia śladów zbrodni hitlerowskich i do nikczemnego szczucia przeciwko narodom Związku Radzieckiego, które dźwigały na swych barkach główny ciężar walki o rozgromienie hitleryzmu. Każdy Polak odnosi się z oburzeniem i wstrętem do tych oszczerstw i prowokacji, do cynicznych prób żerowania na tragicznej śmierci tysięcy obywateli polskich, poniesionej z ręki hitlerowskich morderców.

Rząd i naród polski jak najostrzej potępiają tę prowokacyjną akcję Stanów Zjednoczonych wymierzoną przeciwko krajom miłującym pokój, przeciwko tym narodom, które najwięcej ucierpiały od najazdu i zbrodni hitlerowskich.

Sytuacja w Tunisie zaostrza się

PARYŻ (PAP). Z doniesień prasy paryskiej wynika, że sytuacja w Tunisie w dalszym ciągu zaostrza się. W odpowiedzi na represje kolonizatorów francuskich, ludność organizuje demonstracje i strajki.

Jak podaje dziennik „Ce Soir", w Tunisie zastrajkowali rzemieślnicy i kupcy na znak protestu przeciwko aresztowaniu uczestników demonstracji w dniu 26 lutego.

Nowy dowód troski Państwa Ludowego o człowieka pracy

Poprawa warunków pracy i płacy w kopalniach węgla kamiennego

Doniosła uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu podjęło nową, doniosłą uchwałę w sprawie poprawy warunków pracy i płacy w kopalniach węgla kamiennego. Uchwała nawiązuje do „Karty Górnika", która zapewniła górnikom szczególne przywileje i uznanie, przyznając im dodatkowe, kwartalne wynagrodzenie, zależne od czasu pracy w zawodzie górniczym, wysokie emerytury, dłuższe urlopy, odznaczenia państwowe, rozbudowę instytucji socjalnych i kulturalnych.

W październiku roku ub. Rząd zdecydował poprawę warunków płac dla górników i ładowaczy w przodkach, a także dla fachowców: cieśli, elektryków, mechaników zatrudnionych na dole. Uchwała Prezydium Rządu z lutego br. oznacza dalszą, bardzo poważną poprawę warunków pracy i płacy w górnictwie węgla kamiennego, dalszy dowód uznania dla trudnej i zaszczytnej, ofiarnej i wydajnej pracy polskiego górnika.

Poprawa warunków płac dotyczy głównie zatrudnionych pod ziemią, w tej liczbie również robotników niewykwalifikowanych. i wyraża się w podniesieniu stawek i premii.

W celu stworzenia nowych bodźców dla usprawnienia organizacji pracy w kopalniach, wprowadza się premię za cykliczność. Celem należytego wyróżnienia troskliwej obsługi maszyn, od czego często zależy rytmiczna, harmonijna i wydajna praca w kopalni, a więc także zarobki górników i wydobycie węgla, wprowadza się wysokie premie za bezawaryjną pracę maszyn.

Równocześnie uchwała ustala warunki pobierania węgla deputatowego przez górników, likwidując istniejące w tym zakresie przerosty, jednak z zachowaniem zasady uprzywilejowanego zaopatrzenia górników węgla kamiennego w opał deputatowy.

Uchwała Prezydium Rządu obejmuje także szereg środków, zmierzających do dalszego polepszenia warunków bytowych górników, jak zorganizowanie oddziałów zaopatrzenia robotniczego w kopalniach, zwiększenie stypendiów dla uczniów szkół górniczych i zwiększenie ich zarobków w okresie praktyki itd.

Pierwszy w przemyśle węglowym wykonał zadania Sześciolatki

KATOWICE (PAP). — W dniu 28 lutego br. z kopalni „Niwka" nadszedł dumny meldunek o wspaniałym sukcesie przodującego rębacza chodnikowego Dąbrowskich Zakładów Przemysłu Węglowego — Szczepana Blauta, który pierwszy w polskim przemyśle węglowym wykonał zadania Planu 6-letniego.

Upadek rządu Faure'a

PARYŻ (PAP). W nocy z czwartku na piątek rząd Faure'a otrzymał votum nieufności i podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta.

Pod naciskiem wzbierającej fali protestów przeciwko wojennemu budżetowi, przedstawionemu przez Faure'a, wielu deputowanych z partii Faure'a, a mianowicie spośród radykałów — głosowało przeciwko propozycjom rządowym, przewidującym podwyższenie podatków o 15 proc. w celu pokrycia dodatkowych wydatków na zbrojenia. Nowy budżet zbrojeniowy, przedstawiony parlamentowi przez Faure'a, opracowany został przez amerykańskie kierownictwo bloku atlantyckiego i zatwierdzony na sesji rady paktu atlantyckiego w Lizbonie. Budżet ten, przewidujący bezpośrednie wydatki zbrojeniowe w wysokości 1400 miliardów franków oraz dalsze znaczne wydatki zbrojeniowe, ukryte w rozmaitych pozycjach budżetu, wzbudził we Francji falę protestów. Budżet Faure'a zmierza bowiem do zwiększenia zbrojeń kosztem obniżenia wydatków na ubezpieczenia społeczne, podwyższenia taryfy kolejowej i opłat za świadczenia i artykuły pierwszej potrzeby. Budżet Faure'a opiera się na przyjętym w Lizbonie programie obniżenia stopy życiowej najszerszych warstw ludności Europy Zachodniej.

Za rządem wypowiedziało się 283 deputowanych, a przeciwko — 309. Zasługuje na uwagę okoliczność, że deputowani socjalistyczni poparli antyrobotniczy, wojenny budżet Faure'a.



Zięba powie tak Wróblowi:



Zięba widział, że na drodze stoi Wróbel i przygląda mu się bacznie. Robił jednak swoje. Odmierzył krokami metr kwadratowy, w narożnikach kwadratu powtykał kołeczki i zaczął liczyć żywe, soczystej zieleni źdźbła żyta.

Wróbel ruszył w stronę Zięby.

Wróbel: Co to, sąsiedzie? — zagadał, a ciekawość go brała, aże, aże. — Zgubiliście co w polu?

Zięba: — Patrzę, czy czego nie zgubiłem — wyprostował się i spojrzał na Wróbla. — Chcecie, to powiem wam, czego szukam. Otóż szukam, ile mi ozimin nie wzeszło i czy trzeba będzie zasilić je nawozami.

Wróbel: A jak to poznacie?

Zięba: Poznam. Widzicie, badam jak gęsto mi powschodziły oziminy. Bo przecie trochę ta susza zeszłoroczna mogła dotknąć i moje pola. Nie mówię, że jest źle, ale popatrzeć okiem gospodarza nie zaszkodzi. Przecie mówią: gospodarskie oko konia tuczy.

Wróbel: — To co? Tym okiem podtuczycie oziminy?

Zięba: — Okiem to nie, ale przekonam się, czy zasiew jest dość gęsty, czy bardzo rzadki. Bo widzicie to jest tak. Jeżeli zasiew nadto rzadki, to nie warto zasilać nawozami. Trzeba przeorać i na nowo obsiać. A jak dobrze gęsty to trzeba dać nawóz i pozostawić do zbioru.

Wróbel: — E... tam. Mnie to się zdaje, że jak już nie wzeszło jak należy, to nic nie pomoże.

Zięba: — Pomoże, pomoże. Posłuchajcie. Ja sobie kalkuluję tak. Przy normalnym siewie rzędowym i dobrych wschodach na 1 metrze kwadratowym rodzi się tak od 400 do 500 roślin żyta. Pszenicy nawet mniej. Widzicie, na tym kawałku oddzielonym tymi kołkami naliczyłem 300 roślin. Patrzcie, nawet równo rozmieszczone. To znaczy, że będzie coś z tego. Warto to zasilić nawozami i zbiory będą dobre. Najlepiej dać saletrę albo saletrzak. Na jesieni dobrze ziemię uprawiłem i nawoziłem, to starczy mi 60 do 70 kg saletry lub saletrzaku na hektar. Jak tak przejrzę całe pole i stwierdzę, że jest tak jak na tym metrze kwadratowym, to będę wiedział, ile dać nawozów. To mi zapewnia dobre zbiory.

Wróbel: — No, a jak będzie mniej roślin, jak żeście powiedzieli.

Zięba: — Jak zobaczę, że na metrze kwadratowym jest mniej jak 150 roślin i rozmieszczonych kępkami, a obok puste miejsca i tak będzie na całym polu — to taki zasiew nie da mi dobrego plonu. Najlepiej go zaorać i przesiać na nowo. A jak słabsze miejsca będą tylko gdzieniegdzie — to te słabsze miejsca warto wzmocnić nawozami.

Wróbel: — To wy tak zawsze robicie?

Zięba: — Zawsze. Tak samo przy pszenicy. Jak naliczę 120 albo 150 roślin — to znaczy, że można śmiało taki zasiew pozostawić, bo pszenica przy odpowiednim zasileniu krzewi się na wiosnę i plon będzie dobry. Ale przed saletrowaniem dobrze jest i trzeba stosować pogłównie superfosfat. Tak 100 kg na hektar wystarczy. Nie warto tego robić, kiedy na metrze kwadratowym jest mniej jak 100 roślin rozmieszczonych nierównomiernie.

Wróbel: — A... to wy dlatego zbieracie 26 kwintali żyta i 28 kwintali pszenicy, a u mnie jest tylko 18 i 20. A przecie ziemię mamy równą.

Zięba: — Ano tak. Mówią, że jak się ziemi nie da, to i ziemia nie da. Spróbujcie tak jak ja, zobaczycie, że będziecie mieć też takie zbiory.

Wróbel: — Żebyście wiedzieli, że spróbuję. Oj, wy, Zięba, Zięba. Taki to z was mądrala!... Nie darmo wam Krzyż Zasługi dali.

Zięba poszedł dalej przeglądając oziminę, a Wróbel ruszył w stronę swojego pola.

Budżet na rok 1952 jest wyrazem osiągnięć polskiej klasy robotniczej

Przemówienie min. K. Dąbrowskiego w Sejmie o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok bieżący

Na wstępie swego przemówienia min. Dąbrowski stwierdza, że referowany przez niego projekt ustawy budżetowej ściśle wiąże się z projektem Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952. Obydwa te plany określają zadania gospodarki narodowej w roku bieżącym. Narodowy Plan Gospodarczy wytycza m. in. poważny rozwój przemysłu, którego globalna wartość wzrośnie w roku 1952 o 22,3 proc. w stosunku do roku 1951 oraz duży rozwój produkcji rolnej, której wartość ma wzrosnąć w roku bieżącym o 8,1 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Przewiduje się poważne zwiększenie nakładów finansowych na inwestycje, które powiększą nasz majątek narodowy. Ogólna kwota tych nakładów wzrośnie o 19 proc. w stosunku do roku 1951.

Przy szybkim wzroście zadań przemysłu i budownictwa — konieczne będzie w roku 1952 podjęcie walki o pomyślne rozwiązanie powstałych trudności w zakresie bilansu zatrudnienia. Trzeba będzie prowadzić zdecydowaną bitwę o mechanizację robót pracochłonnych i uciążliwych, trzeba podnosić kwalifikację załóg i w pełni wykorzystywać czas pracy.

Przed handlem uspołecznionym stoją poważne zadania zarówno w dziedzinie sprawnej dystrybucji towarów jak i skupu produktów rolnych i zwalczania spekulacji.

Akumulacja socjalistycznej gospodarki — stwierdza mówca — winna wzrosnąć o 23,5 proc., a ogólny dochód narodowy o 17 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Przechodząc do omówienia głównych założeń projektu budżetu na rok 1952, minister Dąbrowski stwierdza, że o budżecie decyduje plan i jego wykonanie. Przedłożony przez Rząd pod obrady Sejmu projekt budżetu na rok bieżący jest wyrazem osiągnięć polskiej klasy robotniczej. Budżety nasze z każdym rokiem dają coraz pełniejszy i bogatszy obraz szybkiego rozwoju naszego kraju, wskazują, jak pomimo wielu trudności towarzyszących, naszemu budownictwu zwycięsko realizujemy podstawowe założenia naszego planu gospodarczego ujęte w Planie 6-letnim.

Projekt budżetu wykazuje w stosunku do wykonania w 1951 roku wzrost dochodów o 21,5 proc. i wzrost wydatków o 19,7 proc. Budżet państwa na rok 1952 przewiduje po stronie dochodów sumę 63 miliardów 787 milionów złotych, a po stronie wydatków sumę 62 miliardów 876 milionów złotych. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 911 milionów złotych.

Analizując wykonanie budżetu za rok 1951 minister Dąbrowski stwierdza, że zaplanowane w roku ubiegłym dochody zostały osiągnięte według prowizorycznych danych w 102,5 proc. zaś wydatki nie osiągnęły pełnych 100 proc. i wynoszą średnio 95 proc. w stosunku do planu. Pomyślny przebieg wykonania budżetu w 1951 roku wiąże się ściśle z wykonaniem Narodowego Planu Gospodarczego w dziedzinie produkcji przemysłowej, której akumulacja decyduje o stronie dochodowej budżetu.

Następnym czynnikiem, który przyczynił się do wykonania budżetu była wzmożona dyscyplina oszczędnościowa w dziedzinie wydatków administracyjnych, walka z przerostami etatów osobowych oraz eliminowanie w administracji ogólnej i gospodarczej wydatków zbędnych lub niekoniecznych. Wyrazem tego jest niepełne wykorzystanie budżetu po stronie wydatkowej.

Duże znaczenie dla wykonania budżetu w ubiegłym roku miał dalszy postęp w pogłębieniu zasad rozrachunku gospodarczego. W wielu zakładach przemysłowych zbliżono planowanie i kontrolę wykonania planów finansowo - gospodarczych do załóg robotniczych.

Ważnym czynnikiem dla wykonania budżetu był fakt że Prezydia Rad Narodowych, wykonały swoje zodania na odcinku realizacji budżetów terenowych, osiągając ogółem dochody w 108 proc. i zmniejszając wydatki do mniej więcej 94 proc. sum preliminowanych.

Zadaniem budżetu na 1952 r. — stwierdza dalej minister Dąbrowski —jest utrwalenie pełnej równowagi finansowej w naszej gospodarce narodowej, a jednocześnie zapewnienie całkowitego sfinansowania wszystkich zadań przewidzianych w planie gospodarczym w III roku Planu 6-letniego.

Podstawowa część wydatków budżetu Państwa na 1952 r. przeznaczona jest na sfinansowanie dalszego rozwoju gospodarki narodowej i urządzeń socjalno - kulturalnych. Przeszło 2/5 budżetu tj. ponad 26 miliardów zł. przeznacza się na gospodarkę narodową, zaś na urządzenia socjalno - kulturalne łącznie z inwestycjami — przeszło 1/4 część budżetu tj. ponad 16 miliardów zł.

Na wydatki związane z rozwojem gospodarki narodowej składają się przede wszystkim nowe inwestycje, na które budżet przeznacza ponad 19 miliardów złotych.

Olbrzymia pomoc finansowa jaką Państwo udziela wsi jest wyrazem realizowania sojuszu robotniczo-chłopskiego

Minister Finansów poświęca wiele uwagi poważnym wydatkom przeznaczonym na pomoc dla rolnictwa zarówno w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych jak i w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Poza wydatkami na sfinansowanie inwestycji w rolnictwie, poważne sumy przeznacza się na weterynarię, na meliorację, na urządzenia rolne, na popieranie produkcji zwierzęcej oraz na urządzenia i ochronę lasów. Dla dalszego podniesienia mechanizacji prac w rolnictwie budżet Państwowych Ośrodków Maszynowych po stronie wydatków wykazuje sumę ponad 601 milionów złotych.

Sumy te nie wyczerpują w całości pomocy Państwa jaka będzie okazana rolnictwu w 1952 roku. Ze środków rezerwowych budżetu przeznacza się około 250 milionów złotych na pomoc w zagospodarowaniu się rolników na terenach Ziem Zachodnich. Przeznacza się również poważne sumy kredytów bankowych dla wykorzystania zarówno przez spółdzielnie produkcyjne jak i przez małorolnych i średniorolnych indywidualnych chłopów w roku bieżącym. Obok pomocy w kredytach wieś otrzyma dużą pomoc w zakresie ziarna siewnego przez utworzenie specjalnego funduszu siewnego, z budżetem po stronie wydatków 103,6 miliona zł.

Dalsza pomoc w akcji siewnej i żniwnej będzie zapewniona w miarę potrzeby ze środków rezerwowych budżetu.

Przeznaczenie tak poważnych środków finansowych z budżetu Państwa na pomoc dla rolnictwa jest związane z koniecznością stałego nadrabiania opóźnień w rozwoju rolnictwa, a pomoc udzielana wsi jest wyrazem realizowania sojuszu robotniczo - chłopskiego. Dlatego też chłopi małorolni i średniorolni, dla których ta pomoc jest przede wszystkim przeznaczona, powinni jak najbardziej efektownie korzystać z niej dla podniesienia swej produkcji roślinnej i hodowlanej.

Omawiając następne pozycje budżetowe min. Dąbrowski oświadcza, że na dalszą poprawę urządzeń miejskich przeznacza się ponad 263 miliony złotych. W zakresie gospodarki mieszkaniowej poważną pozycję stanowić będzie remont 600 tys. izb mieszkalnych oraz oddanie do użytku 118 tys. nowych izb.

Władza Ludowa stworzyła warunki dla pomyślnego rozwoju polskiej myśli naukowej

W wyniku przeznaczenia bardzo poważnych sum na urządzenia socjalno - kulturalne osiągniemy dalszy rozwój szkolnictwa. M. in. liczba miejsc w przedszkolach osiągnie 380 tys., liczba uczniów w szkołach przysposobienia zawodowego wzrośnie o 47 proc., liczba absolwentów tych szkół wzrośnie o 38 proc., liczba absolwentów szkół wyższych wzrośnie o 48,1 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Wzrośnie również liczba stypendiów dla młodzieży studiującej na wyższych uczelniach, w wyniku czego około 60 proc. ogółu studiującej młodzieży będzie pobierało stypendia państwowe.

Wielki rozwój nauki wyrazi się tym, że obok 87 już istniejących powstanie w bieżącym roku dalszych 15 instytutów naukowo - badawczych. Powstanie Polskiej Akademii Nauk, 83 wyższe uczelnie tj. trzykrotnie więcej niż w Polsce przedwrześniowej, 125 tys. studentów, w tym 65 proc. dzieci robotników i chłopów — oto niektóre tylko fakty świadczące, że władza ludowa w Polsce stworzyła istotne warunki dla pomyślnego rozwoju polskiej myśli naukowej — stwierdza minister Dąbrowski.

Świadczenia na emerytury wzrastają o 19,5 proc., renty 9,6 proc., zasiłki chorobowe o 1,5 proc. Łącznie na ubezpieczenia społeczne w 1952 roku wydamy prawie 6 miliardów złotych.

W zakresie ochrony zdrowia nastąpi poważny wzrost wydatków. Wzrośnie o 8,3 proc. liczba łóżek szpitalnych, powiększy się liczba ambulatoriów zakładowych, poważnie wzrośnie liczba wojewódzkich poradni specjalistycznych oraz Ośrodków Zdrowia na wsi.

Te właśnie osiągnięcia naszej pokojowej pracy, wzmaganie sił wytwórczych naszej gospodarki narodowej, pomyślne budowanie podstaw socjalizmu są źródłem niepokoju w obozie imperializmu, który pragnąłby za wszelką cenę przerwać naszą pokojową, twórczą pracę i grozi nam nową wojną.

Dla zabezpieczenia pokojowego budownictwa nie zaniedbujemy wzmacniania naszych sił obronnych. Budżet na 1952 rok przewiduje wzrost wydatków na obronę narodową do wysokości 10,5 proc. całości wydatków budżetowych.

Wydatki na administrację państwową, wymiar sprawiedliwości i bezpieczeństwo maleją w sumie globalnej i stanowią 11,7 proc. całości budżetu wobec 13 proc. w roku ubiegłym.

Podkreślając, że część sumy przeznaczonej na obsługę długów wewnętrznych i zagranicznych preliminowano na premie dla posiadaczy obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski — minister Finansów stwierdza równocześnie, że kwota subskrybowanej Pożyczki, jak i liczba subskrybentów znacznie przekroczyły planowane cyfry. Jest to wspaniały przejaw patriotyzmu ludzi pracy miast i wsi z klasą robotniczą na czele w dziele dostarczenia Państwu niezbędnych środków na realizację zadań Planu 6-letniego. W toku realizacji Pożyczki liczba subskrybentów wzrosła o przeszło 400 tysięcy, a łączna kwota subskrypcji osiągnęła 1.654.849 tys. zł — w stosunku do planowanej kwoty 1.200 milionów zł. Już w tym roku posiadacze obligacji otrzymają w postaci premii za wylosowane obligacje 119 milionów zł.

Wzmóc walkę o oszczędność, wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych

Z ogólnej sumy dochodów budżetu Państwa, zaplanowanej na z góra 63.787 milionów zł, od gospodarki uspołecznionej wpłynie blisko 44.791 milionów zł, podczas gdy dochody od gospodarki nieuspołecznionej i wpłaty od ludności wyniosą łącznie 7.898 milionów zł.

Na resztę dochodów składają się wpłaty z tytułu ubezpieczeń 7 010 milionów zł, pożyczki i lokaty 1.140 milionów zł i różne pozostałe dochody, w tym dochody administracyjne, łącznie 2.937 milionów zł.

Pełne wykonanie zadania, polegającego na dostarczeniu przez gospodarkę uspołecznioną około 2/3 całości dochodów budżetowych wymaga, by kierownicy i załogi naszych zakładów produkcyjnych wzmogli walkę o pełne wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, o lepszą realizację wskaźników ekonomicznych realizowanych planów, minister Dąbrowski wymienia w szczególności podniesienie rentowności przedsiębiorstw, pełne zrealizowanie zaplanowanych wskaźników obniżenia kosztów własnych produkcji, lepsze i sprawniejsze wykorzystanie posiadanych zapasów oraz upłynnianie nadmiernych remanentów towarów.

Mimo, że na ogół plan akumulacji i plan wpłat gospodarki uspołecznionej do budżetu został wykonany, w niektórych działach gospodarki narodowej i w poszczególnych przedsiębiorstwach miały miejsce pewne straty. Niedostateczna walka o oszczędność spowodowała straty w budownictwie, drobnym przemyśle państwowym i rolnictwie. Toteż na tych odcinkach należy w roku bież. zrobić tym większy wysiłek. W budownictwie dotyczy to zwłaszcza kosztorysowania i właściwego projektowania z punktu widzenia ekonomii środków materiałowych i pieniężnych. W przemyśle drobnym dla osiągnięcia zaplanowanej obniżki kosztów własnych należy w pełni wykorzystać istniejące możliwości produkcyjne. W PGR należy usunąć te wypadki niegospodarności, które miały miejsce w roku ub.

Trudne, choć w pełni realne, jest zadanie pełnego wykonania akumulacji gospodarki socjalistycznej w rb. Gwarancją realności tego zadania są poważne rezerwy w naszej gospodarce narodowej. Pełne wykonanie tego zadania wymaga dalszego podniesienia dyscypliny finansowej i dalszego umacniania zasad rozrachunku gospodarczego. Należy doprowadzić zasady planowania i rozliczeń według zasad rozrachunku gospodarczego do najniższych komórek organizacyjnych w każdym zakładzie pracy — podkreśla minister finansów. Należy pobudzać i rozwijać twórczą inicjatywę, wszystkich robotników, pracowników i kierowników przedsiębiorstw do najbardziej pełnego ujawniania wewnętrznych rezerw każdego zakładu pracy dla powiększenia produkcji, mówca podkreśla w związku z tym poważne zadania pracowników wydziałów finansowych Rad Narodowych, banków i służby finansowej w przedsiębiorstwach i zakładach.

Omawiając dochody budżetowe od gospodarki nieuspołecznionej w mieście i na wsi, minister Finansów stwierdza, że w zakresie podatku gruntowego nastąpi w rb. zmiana. Polega ona na uchyleniu obowiązku wnoszenia wkładów na fundusz oszczędnościowy rolnictwa i zastąpienie ich dotychczasowych dwóch form obciążania finansowego wsi — jednym podatkiem gruntowym, opartym na bardziej zróżnicowanych formach wymiaru, uwzględniających przychodowość poszczególnych grup gospodarstw chłopskich.

Z omówienia wydatków i dochodów budżetowych wynika, że projekt budżetu Państwa na rok 1952:

1 Zabezpiecza dalszy rozwój gospodarki narodowej przez zwiększenie dotacji budżetowych na inwestycje i środki obrotowe przemysłu, rolnictwa, komunikacji i łączności,

2 zakłada dalszy poważny wzrost akumulacji i przedsiębiorstw socjalistycznych i tym samym dochodów budżetowych od tych przedsiębiorstw w oparciu o:

a wzrost produkcji,

b obniżenie kosztów własnych,

c przyspieszenie obiegu środków obrotowych,

d mobilizacje rezerw gospodarki narodowej,

e pogłębienie zasad rozrachunku gospodarczego,

3 zmierza do dalszej poprawy warunków bytowych ludzi pracy przez zwiększenie środków budżetowych, przeznaczonych na sfinansowanie usług socjalnych, kulturalnych oraz budownictwa mieszkaniowego,

4 zabezpiecza niezbędny rozwój sił obronnych i ochronę Państwa,

5 zakłada dalszą walkę o potanienie kosztów administracji państwowej oraz dalsze jej usprawnienie na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Wielkie dzieła wymagają zbiorowego wysiłku całego narodu

Przy omawianiu niezbędnych warunków pomyślnego wykonania tych zadań w 1952 r., minister zwraca uwagę na konieczność obniżenia kosztów własnych w przemyśle socjalistycznym o 5,5 proc., w budownictwie o 7,4 proc. i w handlu o 8,4 proc. W roku 1952 musi być położony szczególny nacisk na pełniejsze wykorzystanie maszyn i urządzeń technicznych, na udoskonalenie technologii produkcji i ścisłe przestrzeganie dyscypliny technologicznej, na poważne rozszerzenie mechanizacji ciężkich i pracochłonnych robót, na planowe wykorzystanie prac naukowo-badawczych w dziedzinie postępu technicznego oraz podniesienie jakości produkcji i usprawnienie kontroli.

W gospodarce materiałowej można zaoszczędzić wiele metalu i węgla, włókna i skóry — dla dalszego wzrostu produkcji i akumulacji socjalistycznej.

W walce tej — mówi minister Dąbrowski — powinny nam przyświecać słowa Obywatela Prezydenta Bolesława Bieruta wypowiedziane w orędziu noworocznym do narodu polskiego:

„Oszczędzajmy każdy grosz publiczny, każdą cząstkę materiału, pamiętając, że z drobnych na pozór cząsteczek pomnożonych przez miliony wyrosnąć może wielka siła, wielkie zbiorowe bogactwo".

Podstawowym celem przedstawionego projektu budżetu na 1952 rok jest zabezpieczenie wykonania zadań ustalonych w Narodowym Planie Gospodarczym. Zadania te nie są łatwe — stwierdza mówca. Przytaczając następnie wskaźniki wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem, dalszego wzrostu funduszu płac oraz dalszego wzrostu udziału gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego, minister finansów podkreśla, że w tych podstawowych wskaźnikach zawarta jest bogata treść walki narodu polskiego o socjalistyczną przebudowę naszej gospodarki narodowej, jedynie zdolnej do zabezpieczenia dalszego wielkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego narodu i zabezpieczenia jego niepodległości.

Wielkie dzieła wymagają zbiorowego wysiłku całego narodu. Jednocześnie w realizowaniu stojących przed nami zadań coraz szerzej korzystamy z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego. Coraz bardziej rozwijająca się wymiana towarowa między naszymi krajami, dzięki której otrzymujemy wiele cennych surowców i urządzeń technicznych — jest potężnym bodźcem do rozwoju naszej gospodarki. Nieoceniona jest dla nas pomoc Związku Radzieckiego w zakresie udostępnienia najnowszych zdobyczy w dziedzinie nauki, usprawnień technicznych, wynalazków przyspieszających proces naszego rozwoju gospodarczego.

Równocześnie z rozszerzaniem się pomocy Związku Radzieckiego i współpracy z krajami demokracji ludowej — nie omijamy żadnej sposobności, aby wbrew złośliwym dyskryminacjom, organizowanym przez imperialistów amerykańskich, rozwijać wymianę towarową również z krajami kapitalistycznymi.

W zakończeniu swego przemówienia min. Dąbrowski stwierdza:

W 1952 roku wielki front narodowy walki o pokój i Plan 6-letni musi jeszcze bardziej zjednoczyć wszystkich prawdziwych patriotów miłujących swoją Ojczyznę, w walce o zwycięskie wykonanie planów gospodarczych. Pamiętajmy o słowach Obywatela Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Jesteśmy tym pokoleniem, którego udziałem i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem historycznym jest zbudowanie nowego ustroju społecznego, urzeczywistnienie najszlachetniejszych ideałów socjalizmu, wydźwignięcie narodu polskiego na nową drogę wspaniałego rozwoju, zabezpieczenie jego całkowitej i nieprzemijającej niepodległości, utrwalenie na wieki pokoju i współpracy braterskiej między narodami".

Realizacja planu gospodarczego i budżetu na 1952 rok jest zadaniem nie łatwym; do jego wykonania konieczna jest pełna mobilizacja wszystkich naszych sił. Przede wszystkim jednak konieczne jest dalsze podniesienie świadomości politycznej wszystkich pracujących w mieście i na wsi w walce o wykonanie tego planu, w walce z wszelkimi objawami marnotrawstwa, świadomego lub nieświadomego szkodnictwa, w walce z usiłowaniem wrogiej działalności niedobitków reakcji w mieście i na wsi.

Pełne wykonanie budżetu 1952 roku sprzyjać będzie dalszemu poważnemu rozwojowi sił wytwórczych gospodarstwa narodowego, dalszemu rozkwitowi kultury narodowej i poprawie położenia materialnego narodu.

Nie może być żadnej wątpliwości, że naród polski pod przewodnictwem swojej klasy robotniczej, pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta, osiągnie w 1952 roku dalsze sukcesy w wielkiej bitwie o realizację Planu 6-letniego, Planu walki o pokój, Planu zbudowania podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Wysoka Izbo! W imieniu Rządu wnoszę o uchwalenie przedłożonego projektu budżetu Państwa na rok 1952. (Długotrwałe oklaski).

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich bezpośrednią groźbą dla Francji i pokoju

Komunikat Stałej Komisji Francuskiej Rady Pokoju

PARYŻ (PAP). — Stała komisja Francuskiej Rady Obrońców Pokoju ogłosiła komunikat, w którym podkreśla, iż reakcyjna większość zgromadzenia narodowego wyraziła zgodę na remilitaryzację Niemiec Zachodnich wbrew woli narodu francuskiego. Pod szyldem „armii europejskiej" zamierza się odbudować niemieckie dywizje pancerne, marynarkę wojenną i lotnictwo pod dowództwem generałów hitlerowskich. Stanowi to bezpośrednią groźbę dla Francji i pokoju.

Wielu deputowanych większości rządowej głosowało jednak przeciwko projektowi utworzenia armii europejskiej i odbudowy Wehrmachtu. Świadczy to, że opinia publiczna, wyrażona w tysiącach listów i protestów, zaważyła poważnie na debacie. Należy więc wzmocnić obecnie walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Naród francuski winien zażądać otwarcia po konferencji lizbońskiej nowej debaty parlamentarnej. Obrońcy pokoju w całej Francji winni skupić wokół siebie wszystkich, którzy przeciwstawiają się zbrojeniom niemieckim.

Domagamy się podpisania traktatu pokojowego ze zdemilitaryzowanymi, zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami, w obliczu tych, którzy ponownie kolaborują przeciwko Francji z odwetowcami z Bonn. Podkreślamy naszą solidarność z wszystkimi Niemcami, walczącymi przeciw remilitaryzacji kraju.

Francuzi sprzeciwiają się zbrojeniom niemieckim, wyścigowi zbrojeń i przygotowaniom wojennym. Jeśli naród zjednoczy się, bieg wydarzeń będzie zmieniony i pokój zostanie ocalony.

Sejm ratyfikował umowę o współpracy kulturalnej między Polską a NRD

(Dokończenie ze str. 1)

Coraz bardziej pogłębiający się zwrot w stosunkach polsko - niemieckich stał się możliwy dzięki głębokim przeobrażeniom politycznym i społecznym, które nastąpiły w obu krajach po ostatecznym zwycięstwie Związku Radzieckiego nad faszyzmem niemieckim. NRD zerwała na zawsze z hitlerowskimi tradycjami i pod przewodnictwem Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec walczy wraz z całym światem pokoju i postępu o ostateczne zlikwidowanie skutków faszyzmu, o zawarcie sprawiedliwego pokoju, o nowe, zjednoczone Niemcy. Podczas, gdy imperializm amerykański, w oparciu o rząd Niemiec Zachodnich, odradza agresywną armię niemiecką i podsyca idee odwetu, Niemiecka Republika Demokratyczna walczy o odrodzenie narodu niemieckiego w zjednoczonych Niemczech, walczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec, żąda zawarcia traktatu pokojowego. NRD porywa dla swojej ideologii wielką część społeczeństwa Niemiec Zachodnich, bo ideologia ta leży w interesie całego narodu niemieckiego.

Pos. Sztachelska podkreśla następnie, że Polska Ludowa wykazała pełne zaufanie do rozwoju postępowych sił w narodzie niemieckim. Naród polski popiera walkę narodu niemieckiego o jego zjednoczenie oraz jego dążenia do zawarcia sprawiedliwego traktatu pokoju. Umowa o współpracy kulturalnej między Polską, a NRD leży w interesie obu stron i leży również w interesie obrony pokoju. Jest ona jeszcze jednym dowodem możliwości harmonijnego współżycia i współpracy narodów.

W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych posłanka Sztachelska wnosi o uchwalenie ustawy.

Ustawę o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a NRD Sejm uchwalił jednomyślnie wśród oklasków całej Izby.

* * *

Pos. Pragierowa (PZPR) złożyła sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji konwencji w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji, otwartej do podpisu w Lake Succes dnia 21 marca 1950 r.

Pos. Pragierowa oświadczyła, że konwencja ma znaczenie głównie dla krajów kapitalistycznych, których stosunki społeczne i gospodarcze tworzą podstawy dla handlu ludźmi. W Polsce natomiast, gdzie bezpowrotnie zniesiony jest wyzysk nie ma ona większego znaczenia praktycznego. Ratyfikacja tej konwencji przez Polskę jest jednak pożądana, ponieważ stanowi to konieczny warunek stosowania jej postanowień w krajach kapitalistycznych.

Sejm ustawę uchwalił.

* * *

Pos. Sobol (SD) złożył sprawozdania Komisji Finansowo-Skarbowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o podatku dochodowym oraz o rządowym projekcie ustawy o zmianie obowiązku społecznego oszczędzania.

Referowane projekty ustaw stanowią komasację przepisów z tego zakresu, zawartych w ustawie o obowiązku społecznego oszczędzania i w dekrecie o podatku dochodowym. Projekty przewidują zniesienie funduszów A, B i D społecznego funduszu oszczędnościowego oraz przejęcie z dniem 1 stycznia 1952 r. przez podatek dochodowy obciążenia dochodów ponad przeciętnych w wysokości równej pobieranym wkładom na fundusze A, B i D. Jednolity system przyczyni się znacznie do zwiększenia oszczędności w kosztach aparatu administracyjnego.

Obie ustawy uchwalone zostały przez Sejm jednomyślnie.

* * *

W ostatnim punkcie porządku dziennego Izba zatwierdziła zmianę składu osobowego stałych sejmowych komisji: Spraw Zagranicznych oraz Planu Gospodarczego i Budżetu. Zgodnie z przyjętym wnioskiem do Komisji Spraw Zagranicznych wszedł poseł Mieczysław Wągrowski (PZPR) a do Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu — pos. Jan Klecha (PZPR).

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. O terminie następnego posiedzenia nastąpią oddzielne zawiadomienia.

NOWY TOR
DODATEK LITERACKI

ok 2 — Bydgoszcz, 1-2 marca 1952 r. — Nr 4 (25)

r Jan Piechocki

Dzieło Mikołaja Gogola

Refleksje w setną rocznicę śmierci wielkiego pisarza

Miliony ludzi na całym świecie zetknęło się z twórczością Gogola, wiele zdając sobie sprawy z roli, ją ten pisarz odegrał w literaturze yjskiej i światowej. Mam na myśli niezliczone zastępy widzów teatralch, którzy od przeszło stu lat oglą ją „Rewizora" na wszystkich możlich scenach świata, poczynając od omienionych rozgłosem teatrów ecznych, a kończąc na skromnych trzykach amatorskich. Słynne sztu Gogola wchodzi bowiem w skład znego repertuaru dramatów za e żywych, zawsze wywierających ażenie swym nieprzepartym komiem. Toteż obchodząc w tym roku ną rocznicę zgonu znakomitego pia, możemy o nim mówić jako o rcy, do dziś dnia w całym kultuym świecie znanym szerokiemu łowi odbiorców dóbr kulturalnych ajsilniejszego, bo teatralnego przea.

Mikołaj Gogol był rówieśnikiem wackiego. Jak nasz wielki poeta dził się w 1809 roku, przeżył go nak o 3 lata. Chociaż twórczość gola przypada na okres ostatniej y romantyzmu, mało w niej cech owych dla tego prądu literackiego. najwyżej pewne elementy fantai i groteski, pewne folklorystycz tendencje niektórych, zwłaszcza rwszych opowiadań dowodziłyby ązków Gogola z romantyzmem dominast rysem dominującym u aua „Martwych dusz" jest realizm. dziś przez nas cenimy, a przez chętnych Gogolowi przedstawicieli literatury salonowo-dworskiej kwiany pogardliwym mianem „natuzmu".

Gogol odegrał w dziejach prozy artycznej Rosji tę samą rolę co Puszw poezji. Od niego rozpoczyna się ponujący ciąg prozatorów rosyjch jak Turgieniew, Sałtykowzedryn, Czechow i Tołstoj. Dodaję, że w dziedzinie teatru miał tylko Gribojedowie godnego siebie poednika. Droga Gogola na szczyty ratury nie była łatwa, choć w pewm momencie życia świadomie zrenował z marzeń o szczęściu osobim na rzecz całkowitego oddania pisarstwu, w czym przypomina wackiego i Flauberta. Nie tylko żka sytuacja materialna i długi wygały samozaparcia się i hartu tego wnętrznie niepozornego, chorowitego człowieka. Daleko większe trudności piętrzyła przed Gogolem — realistą i satyrykiem społeczeństwa z okresu rozkładającego się feudalizmu — cenzura mikołajewskich rządów policyjnych. Co autorowi „Szynela" i „Newskiego Prospektu" groziło, uświadomimy sobie dopiero w pełni, jeśli na twórczość jego spojrzymy jak na zwierciadło, w którym nie tyle wskutek założeń ideologicznych, ile mocą realizmu sztuki pisarskiej ostro zarysowało się odrażające oblicze warstw panujących owych czasów — biurokratów, żandarmów, obywateli ziemskich.



M. Gogol — Rys R D. Kardowskiego

Okres, w którym żył i tworzył Gogol, przeszedł do historii jako okres wzmagającej się carskiej reakcji. Potworne zamiary przybrała ona zwłaszcza po roku 1848. Z każdym rokiem rósł ucisk cenzury. Jakich potrzeba było nieraz wysiłków, aby przeforsować wystawienie sztuki teatralnej, niedogodnej dla czynników i żandarmów, dowodzi fakt, że zezwolenie na spektakl „Rewizora" musiał dać sam car Mikołaj. Otóż poeta Żukowski, mający wielkie znaczenie u dworu jako wychowawca następcy tronu, uzyskał pozwolenie przeczytania komedii carowi. Przy lekturze III aktu nastroszony Mikołaj nie wytrzymał i parsknął śmiechem. Wobec „najwyższego" przyzwolenia ze strony ubawionego potentata cenzorzy byli bezsilni i „Rewizor" rozpoczął swój triumfalny pochód po całej Rosji. Daleko większe trudności były z powieścią „Martwe dusze". O druk tego arcydzieła morderczą kampanię stoczyć przyszło Gogolowi z cenzurą, dopingowaną przez reakcyjną krytykę i opinię, wrogą autorowi, odkąd od malowania pogodnych obrazków z życia rodzinnej Ukrainy przeszedł do silną satyrą zaprawionych opowiadań z życia ówczesnych „szczytów" społeczeństwa, szczególnie zaś petersburskiej urzędnikerii i bezmyślnych, rozleniwionych, z pańszczyzny czerpiących swe soki warstwy ziemiańskiej (tzw. pomieszczyków).

Ówczesna reakcja szybko poznała się na postępowej wymowie opowiadań, „Rewizora" (1837) i „Martwych dusz", (1842). Realizm opisu, ostre portrety dygnitarzy, oficerów, żandarmów, czynników szlachty ziemiańskiej i urzędniczej nie wymagały dodatkowych komentarzy autorskich, które zresztą byłyby niebezpieczne ze względu na cenzurę. Również kontrastujące z pasożytniczym światem ery mikołajewskiej obrazy wiejskiej, urzędniczej i inteligenckiej biedoty zawierały i bez szerszych komentarzy głęboki sens społeczny. Gogol poza realizmem jest mistrzem zabójczej ironii i wrogi sobie świat unicestwia śmiechem. Czasami tylko rzuci pod adresem swych widzów czy czytelników cierpkie słowa, jak np. w okrzyku Horodniczego z „Rewizora": „Z czego się śmiejecie? Z siebie samych się śmiejecie!". Czasami w krótkim zdaniu: „Nudno jest na tym świecie" — westchnienie nad absurdalnym społeczeństwem, pogrążonym w stagnacji, tępocie i duchowym marazmie.

Gogol, mistrz realistycznego opisu i dramatycznego dialogu, który lepiej od opisu charakteryzuje jego bohaterów, jako demaskator przyziemności, podłości i okrucieństwa ginącego feudalnego świata walnie przyczynił się do mobilizacji sił postępu w życiu i literaturze.

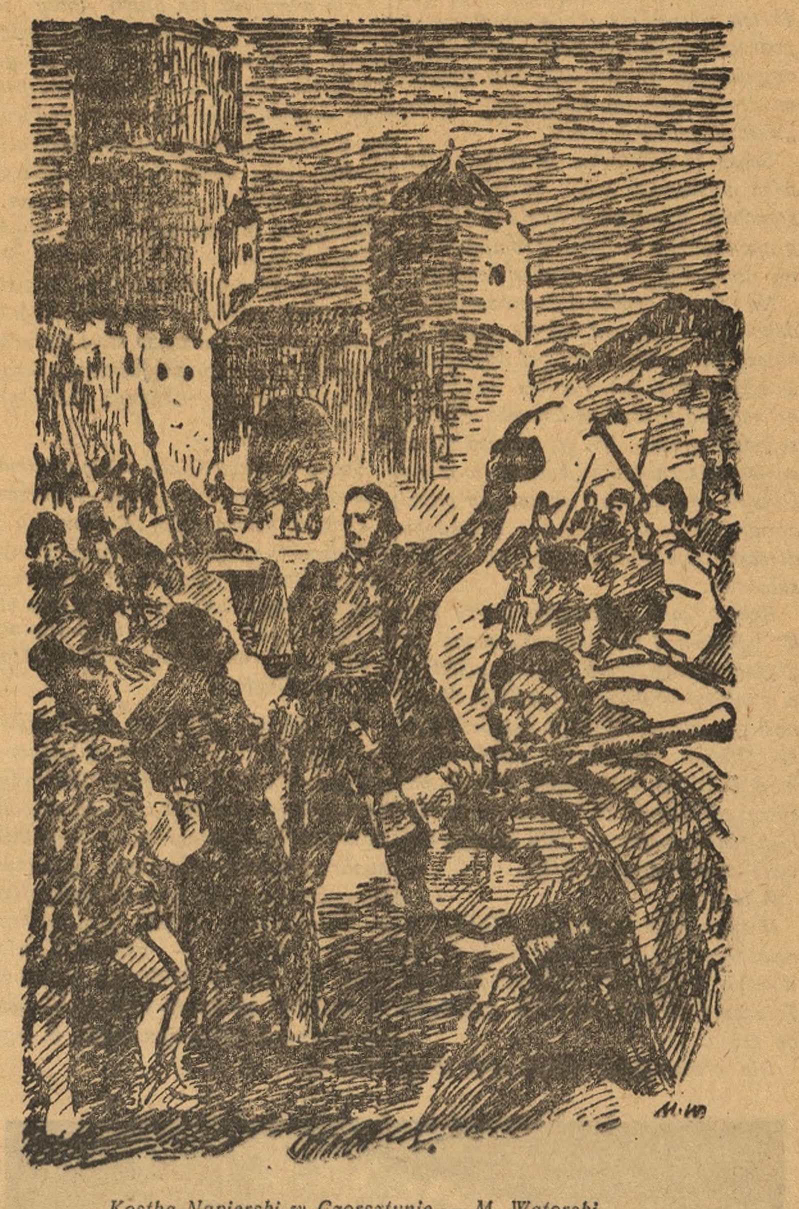
Władza carska pozostała nieubłagana nawet w obliczu trumny wielkiego pisarza. Przez 10 lat zabroniono pisać o Gogolu, zmarłym 4 marca 1852 roku.

„Gogol pierwszy spojrzał prosto i śmiało w twarz rzeczywistości rosyjskiej". Te słowa Bielińskiego określają pierwszy tytuł jego zasługi. „Jako dzieła prawdziwie realistyczne zawierają nie tylko obraz określonego kraju w określonej epoce, ale również ogólniejsze elementy natury i uczuć ludzkich" i „mają ogromną wartość artystyczną i poznawczą". W tych słowach N. Modzelewskiej mieści się ocena twórczości Gogola z perspektywy naszych czasów i w aspekcie literatury światowej.

Z cyklu:

RODOWÓD PROJEKTU KONSTYTUCJI

MOTTO: „od rozpaczliwych walk i buntów chłopskich..." Bolesław Bierut



Kostka Napierski w Czorsztynie — M. Wątorski

Na przestrzeni wielu stuleci, od samych początków istnienia Państwa Polskiego odzywały się z mniejszą, czy większą siłą bunty chłopów przeciw uciskowi feudałów. Wyrazem protestu chłopa wobec pryncypała było zbiegostwo, bierny opór, sabotaż gospodarczy, wreszcie — szczytowa forma buntu — powstanie.

Historia Polski notuje jako największe z nich powstanie Kostki Napierskiego.

Powstanie ukrainne chłopskie i narodowo - wyzwoleńcze pod wodzą Bohdana Chmielnickiego w wieku XVII stało się między innymi czynnikami powstania tego podnietą.

Idąc za przykładem swych wschodnich pobratymców chwycili Podhalanie za broń przeciw swym ciemiężcom. Poprowadzeni do walki przez pułkownika wojsk królewskich Kostkę Napierskiego znieśli wielmożę czorsztyńskiego i roznieśli po całym Podhalu i przyległych okolicach zarzewie protestu uciskanego człowieka.

Rok 1651 zapisał się w dziejach ruchu społecznego wyzwolenia na trwałe do kart historii ludu polskiego, mimo iż powstanie Kostki Napierskiego nie zostało uwieńczone sukcesem.

Pamięć wodza powstania, który złożył swe życie w walce o wyzwolenie człowieka, pamięć wielu bezimiennych, przetrwała do naszych czasów.

Mikołaj Gogol

Targ o „Martwe dusze"

(Fragment powieści)

Bohaterem powieści „Martwe dusze" jest układny, sprytny oszust Paweł Iwanowicz Czyczykow, handlujący ludźmi, którzy nie żyją. Czyczykow objeżdża rosyjską prowincję i zakupuje u właścicieli ziemskich zmarłych chłopów pańszczyźnianych, figurujących jedynie w spisach.

Możliwość takich niesamowitych transakcji dawał społeczny układ carskiej Rosji okresu przeduwłaszczeniowego. Władze podatkowe przeprowadzały co pewien czas rewizję chłopskich spisów, aby uwzględnić zgony i urodzenia poddanych chłopów. Chłop, który zmarł po rewizji, uchodził oficjalnie za żywego do następnej rewizji. Takie to „martwe dusze" skupywał Czyczykow, aby je później zastawić i wyłudzić w ten sposób większe kwoty pieniężne. Szło to na rękę obszarnikom, którzy chętnie pozbywali się „martwych dusz" od których musieli płacić podatki.

.weszli do pokoju. Porfiry przyniósł iece i Czyczykow zauważył w rę h gospodarza nie wiadomo skąd po iającą się talię kart.

– A co, bracie — mówił Nozdriew, snąwszy boki talii palcami i wy wszy ją nieco, tak, że trzasnęła i od czyła — no, dla spędzenia czasu, ię bank trzysta rubli!

Ale Czyczykow udał, że nawet nie szał, o co chodzi i rzekł jakby so nagle przypominając:

– A, żeby nie zapomnieć, mam do bie prośbę.

– Jaką?

– Daj pierwej słowo, że ją spełnisz.

– Ale co za prośba?

– No, daj słowo!

– Owszem.

– Słowo honoru?

– Słowo honoru.

– Oto jaka prośba: zapewne masz elu zmarłych chłopów, którzy jesz e nie są wykreśleni z rewizji?

– Mam, a co?

– Zapisz ich na mnie, na moje imię.

– A na co ci to?

—To mi potrzebne.

– Ale na co?

– No potrzebne... to już moja spra a — jednym słowem, potrzebne.

– No, pewnieś coś uknuł. Przyznaj ę, co?

– Co miałem uknuć? Z takiego głup wa nic nawet uknuć nie można.

– A na cóż ci oni?

– Och, jakiś ty ciekawy! Każde świń wo chciałbyś ręką pomacać i jeszcze wąchać!

– Ale dlaczego mi nie chcesz po iedzieć?

– A jakąż będziesz miał korzyść z go, że będziesz wiedział? Po prostu zyszła mi taka fantazja.

– A więc, dopóki nie powiesz, nie obię tego

— No widzisz, to już nieuczciwie z twojej strony; dałeś słowo, a teraz je cofasz.

— Jak chcesz, ale nie zrobię tego, dopóki nie powiesz, na co?

— Co by mu takiego powiedzieć? — pomyślał Czyczykow i po chwili namysłu oświadczył, że martwe dusze są mu potrzebne do nabrania znaczenia w towarzystwie, że dóbr wielkich nie posiada, więc tymczasem choćby jakieś tam duszyczki.

— Łżesz, łżesz — powiedział Nozdriew, nie dając mu skończyć — łżesz, bracie!



NOZDRIEW

Rys. z rosyjskiego wydania „Martwych dusz"

— No więc powiem ci szczerzej — powiedział poprawiając się — tylko, proszę cię, nie wygadaj się przed nikim. Mam zamiar się żenić, ale trzeba ci wiedzieć, że ojciec i matka narzeczonej to strasznie ambitni ludzie. Do prawdy takie mam zobowiązanie! Żałuję, żem się związał, chcą koniecznie, żeby narzeczony miał nie mniej niż trzysta dusz, a ponieważ mi brakuje prawie półtorej setki chłopów...

— No, łżesz! Łżesz! — zawołał znów Nozdriew.

— Tym razem — powiedział Czyczykow — nawet tyle nie skłamałem — i pokazał wielkim palcem na małym najmniejszą cząstkę.

— Głowę dam, że łżesz!

— Jednak to już jest krzywdzące! Czymże ja jestem w samej rzeczy? Dlaczego mam koniecznie kłamać?

— No, przecież ja cię znam, przecież z ciebie wielki gałgan — pozwól to sobie powiedzieć po przyjacielsku! Gdybym był twoim zwierzchnikiem, powiesiłbym cię na pierwszym drzewie.

Czyczykow obraził się na taką uwagę. Każde wyrażenie, trochę ordynarne albo nieprzyzwoite, było dla niego nieprzyjemne. Nie lubił nawet w żadnym wypadku pozwalać na zbyt familiarne traktowanie siebie chyba, że osoba posiadała bardzo wysokie stanowisko. I dlatego teraz zupełnie się obraził.

— Jak Boga kocham, żebym powiesił — powtórzył Nozdriew — mówię ci to szczerze, nie żeby cię obrazić, ale po prostu mówię po przyjacielsku.

— Wszystko ma swoje granice — powiedział Czyczykow z uczuciem godności — jeżeli chcesz się popisywać podobnymi wyrażeniami, to idź do koszar — a później dodał — kiedy nie chcesz podarować, to sprzedaj.

— Sprzedać! Ja przecież cię znam, przecież z ciebie gałgan, nie dasz za nie dobrej ceny!

— Ech! Ależ z ciebie też numer! Powiedz no! Cóż to, one są brylantowe czy co?

— Tak już jest. Już ja cię znam.

— Zlitujże się, bracie, jakąż ty masz żydowską naturę! Powinien byś mi je po prostu podarować.

— Słuchaj, żeby ci dowieść, że nie jestem jakiś tam sknera, nie wezmę za nie nic. Kup ode mnie źrebaka, to ci je dam na przydatek.

— Ulitujże się, a na co mi źrebak? — rzekł Czyczykow, prawdziwie zdumiony podobną propozycją.

— Jak to na co? Przecież ja zapłaciłem za niego dziesięć tysięcy, a tobie oddaję za cztery!

— A na cóż mi źrebak? Stajni nie trzymam.

— Ależ słuchaj, wciąż mnie nie rozumiesz, przecież wezmę od ciebie teraz tylko trzy tysiące, a pozostały tysiąc możesz mi później dopłacić.

— Ależ źrebak jest mi niepotrzebny, Bóg z nim!

— No, więc kup tarantowatą kobyłę.

— I kobyła też mi nie jest potrzebna!

— Za kobyłę i za siwego konia, któregoś widział, wezmę od ciebie tylko dwa tysiące.

— Konie mi są zupełnie niepotrzebne.

— Sprzedasz je; na pierwszym jarmarku, dostaniesz za nie trzy razy tyle.

— Jeżeli jesteś pewien, że dostaniesz trzy razy tyle, to sprzedaj je sam.

— Wiem, że dostanę, ale chcę, żebyś ty również odniósł korzyść.

Czyczykow podziękował za dobre chęci i stanowczo wymówił się i od siwego konia i od tarantowatej kobyły.

— No, to kup psy. Sprzedam ci taką parę, że po prostu — aż ciarki przechodzą po kościach! Ogar z wąsami, sierść sterczy niby szczecina; łapa cała wygięta — ziemi nie dotyka.

— A na cóż mi psy? Nie jestem myśliwym.

— Ale ja bym chciał, żebyś miał psy. Słuchaj, jeśli już nie chcesz psów, to kup ode mnie pozytywkę. Cudowna pozytywka. Mnie samego, jakem uczciwy, kosztowała półtora tysiąca; tobie oddaję za 900 rubli.

— A na cóż mi pozytywka? Nie jestem przecież Niemcem, abym włócząc się po drogach wypraszał datki.

— Ale to nie taka pozytywka, jaką Niemcy noszą. To organ; popatrz no tylko, cała mahoniowa. Ja ci ją jeszcze pokażę!

Tutaj Nozdriew, chwyciwszy Czyczykowa za rękę, zaczął go ciągnąć do drugiego pokoju i bohater nasz pomimo wpierania nóg w podłogę i zapewnień, że wie już, co to za pozytywka, musiał jeszcze raz posłuchać, jak to Malborough wyruszył w pochód.

— Kiedy już nie chcesz na pieniądze, to wiesz co: dam ci pozytywkę i wszystkie martwe dusze, jakie mam, a ty mi daj swą bryczkę i trzysta rubli dopłaty.

— No jeszcze czego! A na czym ja pojadę?

— Dam ci inną bryczkę. Chodźmy do wozowni, pokażę ci ją. Każesz ją tylko przemalować i będzie cudo, a nie bryczka.

— Nie chcę — powiedział Czyczykow. — Cóż to, głupi jestem, czy co? Osądź sam, po cóż mam nabywać rzecz stanowczo mi niepotrzebną?



Rysunek Leopolda Buczkowskiego — winieta do polskiego powojennego wydania książki M. Gogola „Martwe dusze". Rysunek przedstawia galerię postaci przewijających się przez karty powieści

— No, już proszę cię, nie mów. Teraz znam cię bardzo dobrze. Jesteś po prostu rakarz! No, słuchaj, chcesz, to zagramy w banczek? Stawiam na kartę wszystkich nieboszczyków i pozytywkę.

No, zdecydować się na bank, to znaczy zdawać się na niepewne — mówił Czyczykow, a jednocześnie spojrzał ukradkiem na karty trzymane przez niego w ręce. Obie talie wydały mu się nader podobne do fałszywych i znakowanie wyglądało bardzo podejrzanie.

— Dlaczegoż na niepewne — rzekł Nozdriew. — Nie ma żadnej niepewności! Niech tylko ci się poszczęści, możesz wygrać diabelnie dużo...

Gdy Nozdriew to mówił, Porfiry przyniósł butelkę. Lecz Czyczykow stanowczo wymówił się od gry również jak i od picia.

— Dlaczego nie chcesz grać? — rzekł Nozdriew

— No, dlatego, że nie mam chęci. W dodatku mówiąc otwarcie nie jestem wcale amatorem gry.

— Dlaczego nie jesteś amatorem?

Czyczykow wzruszył ramionami i dodał:

— Dlatego, że nie jestem.

— Jesteś łajdak!

— Ale za cóż ty mi wymyślasz? Czy jestem winien, że nie gram? Sprzedaj mi tylko dusze, jeżeli już jesteś takim człowiekiem, co to trzęsie się nad lada głupstwem.

— Diabła łysego dostaniesz! Chciałem oddać je za darmo, ale teraz nie dostaniesz! Żebyś mi trzy królestwa dawał — nie dam. Szalbierz taki, piecuch obrzydliwy! Odtąd nie chcę z tobą mieć nic do czynienia! Porfiry, biegnij, powiedz stajennemu, żeby nie dawał owsa jego koniom, niech jedzą siano.

Takiego zakończenia Czyczykow zupełnie się nie spodziewał.

— Bodajbym cię nigdy na oczy nie oglądał! — powiedział Nozdriew.

Jednak pomimo takiej wymiany słów gość i gospodarz zjedli razem kolację, chociaż tym razem nie było na stole żadnych win o porządnych nazwach. Sterczała tylko jedna butelka jakiego cypryjskiego, które było, jak to mówią, kwasem pod każdym względem. Po kolacji Nozdriew rzekł do Czyczykowa odprowadzając go do bocznego pokoju, gdzie miał przygotowane posłanie:

— Oto twoje posłanie! Nie chcę ci nawet życzyć dobrej nocy...

Janusz Markiewicz

Spotkanie z Szekspirem

„I marmur i posągi złocone książąt nie przeżyją mego potężnego wiersza" — pisał w jednym ze swych sonetów William Szekspir.

Może to się wydać komuś dziwne, że ten werset nie przypomniał mi się podczas oglądanych przeze mnie sztuk angielskiego dramaturga, lecz właśnie w czasie trwania bydgoskiej próby „Wieczoru trzech króli".

Scena w półmroku. Delikatna czerwień pluszowych kotar, po bokach rozstawione kolumny i fotele z bieżąco granych sztuk. W pobliżu rampy skromny stolik. Przy nim reżyser i sufler.

Na wprost stolika zaimprowizowana dekoracja: dwie pod ostrym kątem stykające się ściany, z prawej schody prowadzące na piętro. Poręcze — sklecone na gorąco, wiotkie listewki. Poniżej schodów drzwi. To, co nazywa się w projekcie scenografa „kuchnią w domu Oliwii", jest na razie skromnym prowizorium, szkicem, domkiem z rysunku dziecka, wykonanym patykiem w piaskownicy.

Bohaterowie „Wieczoru trzech króli" bynajmniej nie sugerują swym wyglądem zewnętrznym ludzi angielskich z przełomu wieków XVI i XVII. Maria nosi granatową sukienkę, książe illiryjski Orsino prezentuje MHD-owską manchestrową marynarkę, błazen posuwa się niemal bezszelestnie w białych tenisówkach i w kitlu jakiego używają ekspedientki w PDT.

A jednak...

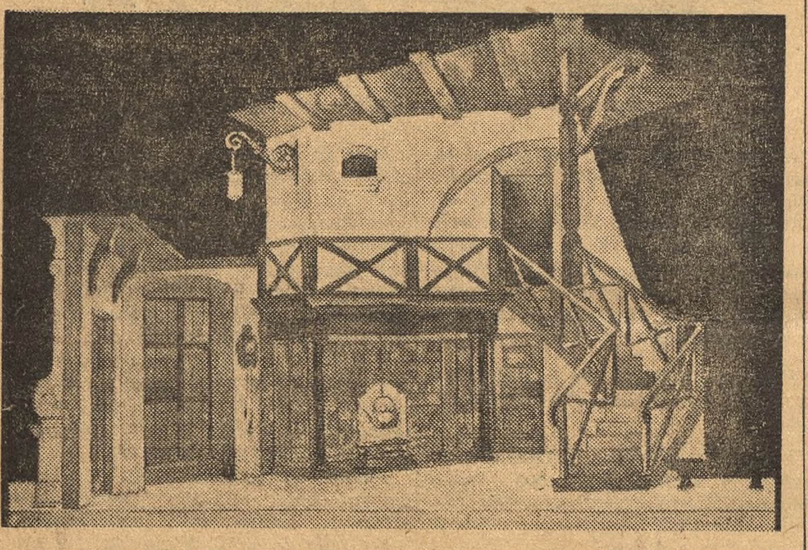
Reżyser daje znak ręką. Maria stanęła przy oknie i zapatrzyła się w dal. Wyczekuje Tobiasza. Niebawem wraca Tobiasz Czkawka z nocnej pohulanki do domu.

Dla przezorności zdjął już buty przed drzwiami. Boi się awantur. Czkawka przebrnął już szczęśliwie połowę drogi do swego pokoiku na poddaszu, gdy nagle...

Nie wiem już jak długo toczy się dialog. Wiem, że skończyła się jedna scena i że nastąpiła po niej druga, wcale nie biegnąca w kolejności tekstowej, a próbowana jedynie ze względu na wykorzystanie tej samej dekoracji. Weszły nowe osoby do akcji „Wieczoru trzech króli". Zjawił się błazen i Chudogęba, Malwolio i kapitan, książę Orsino i Viola — Cezario. Znikło prowizorium dekoracyjne, znikły dwudziestowieczne postaci. Zapanował jedynie mocny, piękny, jędrny w swej ludowości i wierny w oddaniu jaśniepańskiego znudzenia język genialnego dramaturga angielskiego.

Sceny w domu Oliwii tchnęły klimatem obrazów Fransa Halsa — brązem i stalową barwą jego „Czarownicy z Haarlemu", oliwkowym tłem poprzetykanym złotem brokatu z „Uśmiechniętego rycerza". Inny zupełnie klimat bije ze scen na dworze księcia Orsino. Zimne tu wyrachowanie, brak szczerości i przebiegłość.

Wystawienie „Wieczoru trzech króli" na bydgoskiej scenie jest ambitnym i godnym pochwały zamierzeniem reżysera Jerzego Waldena i całego zespołu aktorskiego. Rzetelna praca, wnikliwa analiza podłoża tekstowego, gruntowne poznanie epoki i co najważniejsze — interpretacja sztuki według kryteriów realizmu — pozwalają wierzyć, że dzieło Szekspira przemówi do widzów ze sceny bydgoskiej potęgą piękna i treści zawartych w jego utworze.



Dekoracja do „Wieczoru Trzech Króli" w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy.

od A do Z

Gdyby przeprowadzić bilans kulturalny za minione dwa miesiące, wykazałby on niewątpliwie bilans dodatni szczególnie po stronie życia muzycznego. Napisałem szczególnie, gdyż mam na myśli ocenę ilościową. I tak np. programy minionych koncertów symfonicznych obejmowały utwory muzyczne od Mozarta do Czajkowskiego i Karłowicza włącznie. Doceniając w pełni duży wkład pracy dyrekcji Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej należy jednak zanotować następującą uwagę i to: na przykładzie minionych występów z udziałem pianisty Władysława Kędry, który w ciągu dwóch wieczorów wykonał sześć koncertów fortepianowych: w przyszłości należy program układać po linii większego urozmaicenia.



70 złotych odznak wręczonych członkom bydgoskiego chóru mieszanego „Arion" pod dyrekcją Antoniego Rybki, uwieńczyło paroletni wysiłek tego chóru nad podnoszeniem jakości wykonania. Chór „Arion" zajął w Festiwalu Muzyki Polskiej zaszczytne pierwsze miejsce, jako najlepszy chór mieszany w Polsce.

Towarzystwo śpiewacze „Dzwon", którego dyrygentem jest Władysław Wittstok obchodziło 29-letni jubileusz swego istnienia. W roku 1951 chór „Dzwon" wystąpił 33 razy podczas uroczystości państwowych i akademii.



Dwie minione „Środy literackie" zapoznały słuchaczy z twórczością Jana Wiktora, autora „Wierzb nad Sekwaną" oraz z twórczością Wiktora Woroszylskiego.

Rozgłośnia bydgoska nadała w związku ze Świętem Armii Radzieckiej oryginalne słuchowisko Krystyny Królikowskiej pt. „Wuj Stiopa". Słuchowisko przedstawiło serdeczne więzi przyjaźni, jakie złączyły chłopa polskiego z żołnierzem radzieckim. *J. M.*



J. M. Nieprincjew *WASYL TIORKIN*

Aleksander Twardowski *)

WASYL TIORKIN

Z rozdziału: „O NAGRODZIE"

— Druhu! Niech to licho porwie,
Skromny jestem, przecież wiesz.
Powiem prosto: co mi order!
Zgadzam się na medal też.

Tak, na medal. Bez pośpiechu
Skończyć wpierw wojenne dni, —
Ot, na urlop bym pojechał
Do rodzinnej mojej wsi.

Czy przeżyję? Co tu wróżyć?
Tu musimy wroga prać.
Medal... Jeśli już zasłużę,
Wtedy trzeba mi go dać.
Godny jestem? Muszę dostać.
Pojąć trzeba to, psiakość,
Sprawa jest zupełnie prosta:
Z wojny przecież wrócił gość.
Wprost ze stacji ruszam żwawo,
Wieś rodzinna wita mnie,
Zjawiam się, a tu zabawa!
Nie ma jej? Jak nie, to nie.
Mknę do wioski drugiej, trzeciej,
Znam na pamięć każdą wieś.
Już zabawa w mym powiecie
Trafi mi się pewno gdzieś.

I, zjawiwszy się na sali.
(Choć człek zawsze skromy był)
Ja machorki bym nie palił,
Tylko bym „Kazbeka" ćmił.
Rozsiadłbym się tam, chłopaki,
I spoglądał na was stąd,
Gdziem od dziecka na bosaka
Latał, — gdzie znam każdy kąt.
Palę sobie, a przesłania
Wzrok mi z papierosa dym
I na wszystkie zapytania
Zwolna odpowiadałbym.

— Jak tam? — Rozmaicie brachu.
— Ciężko było? — Jakoś szło. —
— Dużoś razy był w ataku? —
— Tak, zdarzało się i to. —

Jużby panny nie zerkały
Na chłopaków raz po raz,
A słuchałyby, słuchały,
Jak wojskowy skrzypi pas...

Tiorkin, Tiorkin, chłopcze miły,
Co tam uśmiech, smutek, żal.
Za daleko, ponad siły
Wróżbą swą uciekłeś w dal.

x) Aleksander Twardowski, wybitny pisarz radziecki, jest autorem popularnego w Związku Radzieckim poematu p. t.: „Wasyl Tiorkin". Bohater utworu to uosobienie walecznego, a równocześnie wesołego, dowcipnego gawędziarza, który podczas biwaków i przerw w działaniach, swoim pełnym optymizmu humorem bawił rozweselał i podnosił na duchu swych towarzyszy broni.

Gdy praca jest sprawą honoru

Pragnę i ja dołączyć się do głosów w sprawie projektu Konstytucji, które codziennie widzę w „Gazecie". Chciałem nawiązać do wypowiedzi, które ostatnio czytałem. Racjonalizator z Bydgoskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych Jan Przybyłek, syn robociarza, ukończył kurs zawodowy i dziś jest referentem wynalazczości. Członek GRN Bydgoszcz — wieś Rozalia Tomasik, dawna wyrobnica kułacka ma dziś swoją ziemię i bierze udział w rządzeniu gminą.

Nic dziwnego, że w ich słowach tyle jest wdzięczności dla Polski Ludowej.

Szkoda jednak, że Przybyłek nie pisze o obowiązkach jakie wynikają z projektu Konstytucji, o swojej załodze, jak wykonuje plan?

Szkoda, że Tomasikowa nie powie działa o tym, jak chłopi z jej gminy i ona sama troszczą się o zwiększenie produkcji rolnej.

Bo to przecież wszystkich interesuje.

Słusznie jest mówić wiele o naszych prawach, ale jeszcze lepiej będzie gdy mówiąc o tym co nam dała władza ludowa, powiemy od serca o tym, co my jej dajemy, do czego nas projekt Konstytucji zobowiązuje.

I ja mógłbym wiele mówić o tym, jak to mego ojca przed wojną prześladowała granatowa policja za lewicowe przekonania, jak sam męczyłem się na służbie u bambrów od najmłodszych lat.

Chcę jednak dziś mówić o czym innym. O swojej fabryce, o załodze, o naszej walce o plan.

Wstyd przyznać, ale Bydgoska Fabryka Narzędzi w roku 51 planu w pełni nie wykonała. Nie potrafiliśmy jeszcze bojowo spotykać trudności. Dyrekcja zaniedbała sprawę przystosowania naszego parku maszynowego do produkcji, zaś organizacja partyjna nie interesowała się produkcją w sposób konkretny. Współzawodnictwo pracy osłabło, a podejmowane zobowiązania nie były w pełni wykonywane. Działo się tak dlatego, bo opracowywała je grupa ludzi z aktywu bez porozumienia z załogą. I często były one nierealne. Grupy partyjne, organizacje oddziałowe, ani rada zakładowa nie interesowały się współzawodnictwem.

Przystępując do walki o wykonanie planu w styczniu rozpoczęliśmy od postawienia na nogi roboty partyjnej. Zebrania grupowych, agitatorów, regularne posiedzenia egzekutyw poświęcone były teraz sprawom produkcyjnym.

Szczególnie wiele uwagi poświęciła organizacja partyjna remontom maszyn. Ściągnęliśmy wycofane z produkcji maszyny z różnych central złomu i dziś dzięki ofiarnej pracy brygady remontowej z tow. tow. Frelichowskim i Cymerem na czele, produkują one dla Planu 6-letniego.

W prostowni pilników, gdzie utworzyło się wąskie gardło produkcji, towarzysze partyjni z Maternowskim na czele, zmobilizowali załogę do podjęcia zobowiązań dla uczczenia 10 rocznicy PPR. Zobowiązania były dobrze rozważone i wysunięte przez grupy. Dzięki ich wykonaniu cała załoga zakładu nr 1 mogła dać dodatkową produkcję o wartości nie 22 a 26 tys. zł.

Dzięki usprawnieniom tow. tow. Tatery i Frelichowskiego zmniejszyliśmy ilość braków do 2,6 proc. W hartowni, która również hamowała rytmiczność produkcji, załoga zwiększyła wydajność swej pracy.

Młodzieżowe brygady, które w ostatnich miesiącach ub. roku zaczęły się rozpadać, rozpoczęły na nowo walkę o plan. W styczniu np. brygada im. Hanki Sawickiej na rysarkach wykonała 160 proc. normy, a brygada im. Wilhelma Piecka 170 proc. normy.

Na kandydatów Partii przyjęliśmy 5 towarzyszy — przodowników pracy Leszka Jaroni, Klementynę Sieradzką, techników Czesława Krysztofiaka i Jana Duszkę, zetempowca Alfonsa Polerowicza.

Rośliśmy w siły. Plan styczniowy wykonany był 22 stycznia.

W lutym stanęliśmy przed jeszcze trudniejszymi zadaniami. Załoga zakładu nr 2 z przyczyn od siebie niezależnych nie wykonała planów — nasz zakład musiał podciągać produkcję. Również plan lutowy w zakładzie nr 1 wykonaliśmy 5 dni przed terminem. W sumie prawie cały plan kwartalny zakładu nr 1 wykonaliśmy w 2 miesiącach. Wykonamy również plan marcowy.

Zapamiętaliśmy sobie dobrze słowa projektu Konstytucji: Praca jest prawem, obowiązkiem i honorem każdego obywatela.

Rozumiemy, że właśnie pracą, przestrzeganiem jej dyscypliny, współzawodnictwem pracy i doskonaleniem jej metod wzmacniamy potęgę i siłę naszej Ojczyzny.

Wiele mamy jeszcze do doskonalenia, wiele czeka nas trudności. Przełamiemy je. Każdy członek Partii otrzyma u nas zadanie do wykonania, każdy członek Partii będzie dawał przykład innym jak powinno się przestrzegać obowiązków wynikających z projektu Konstytucji.

Tak rozumiem i swoje zadanie, bo przecież o taką Konstytucję walczyli KPP-owcy przed wojną, PPR, do takiej Konstytucji poprowadziła naród polski Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

To zobowiązuje każdego członka Partii.

ROMAN BORDEWICZ
przodownik pracy — nacinacz
członek egzekutywy podst. org. part.
przy Bydgoskiej Fabryce Narzędzi

Życie literackie

W Brukseli wychodzi pismo emigracyjne „Orzeł Biały". Zamieszczono w nim niedawno list nauczycielki, obrazujący życie dzieci polskich w Nowej Zelandii, którym nie pozwala się wrócić do kraju i których czeka po pobycie w konwencie języka angielskiego ciężka praca fizyczna. — List ten stał się tematem utworu scenicznego Natalii Rolleczek. Fragment zatytułowany „College w Wellington" drukuje „Życie literackie" w n-rze 4 (28).

Ciekawy reportaż Franciszka Fenikowskiego zatytułowany — „Płomień na Rewekolu" mówi o życiu i dziejach ludzi ze Słowińskiego Kąta, ludzi odzyskanych dla Polski w wyniku zwycięstwa w roku 1945.

Fragment nowej powieści o Stefanie Żeromskim drukuje Adolf Sowiński.

Na temat nowej Konstytucji wypowiadają się: Julian Tuwim, Jerzy Andrzejewski, Adam Ważyk, Stefan Otwinowski, Wiesława Szymborska i Jan Kurek.

Henryk Vogler omawia drogę poetycką Tadeusza Kubiaka.

Cenną pozycję poetycką stanowią fragmenty poematu radzieckiego pisarza Aleksandra Twardowskiego, poematu zatytułowanego „Wasyl Tiorkin". Ponadto w numerze drukują m. in. utwory: W. Zechenter, A. Swierszczyńska, B. Brzeziński, T. Kowalczyk i Z. Stolarek. Jak zwykle dobrze prowadzona kronika z kraju i ze świata uzupełnia nowy numer „Życia literackiego"

Nowa Kultura

„Pokój — ludziom, chleb — głodnym, praca — bezrobotnym" — pisze w numerze 8 (100) „Nowej Kultury" autorka książki „Dymy nad Birkenau" Seweryna Szmaglewska. Artykuł Szmaglewskiej z dużą kulturą nawiązuje do styczniowego spotkania byłych więźniów Oświęcimia.

Jak najbardziej interesujący utwór literacki czyta się fragmenty przemówienia André Wurmsera z procesu wytoczonego w Paryżu przeciw niemu i jego przyjacielowi Jouvenelowi, autorowi książki „Międzynarodówka zdrajców".

„Moneta zdrady szybko topnieje" — oświadczył przed sądem francuskim Andre Wurmser, wskazując na przykłady zdrajców: Krawczenki, Lavala i Doriota.

W artykule zatytułowanym „Argumenty naszego czasu" omawia Jan Góranowski rolę i znaczenie Polskiej Partii Robotniczej.

Stanisław Broszkiewicz w dobrym reportażu zatytułowanym „Więcej stali", pokazuje pracę hutników w walce o wykonanie rocznej normy.

O książkach: Brandysa „Między wojnami", Andre Wurmsera „Okuty w powiciu", Czernyszewskiego „Co robić", Edwarda Bassa „Cyrk Humberto", Rymkiewicza „Warszawskie cegły", piszą: Ryszard Matuszewski, Erwina Groten-Sonecka, Jan Strzelecki, Bolesław Dudziński i Anna Kamińska.

W związku z 10 rocznicą śmierci Emila Zegadłowicza przypomina „Nowa Kultura" polskiej krytyce i wydawnictwom twórczość tego wybitnego pisarza.

Poezję reprezentują: Stanisław Ziembicki i Jan Bester.

Marian Promiński drukuje fragment swej nowej powieści p. t. „Cyrk przyjechał".

J. M.

KAZIMIERZ CHYŁA

Życiorys Romana Bordewicza

z Bydgoskiej Fabryki Narzędzi

Urodziłem się w ciemnej zatęchłej izbie,
słońce rzadko złociło szyby,
matka starzała się nad balią
ojciec kradł węgiel z biedaszybów.

Gdy ojciec wieczorem siadał na ławie
i twarz obejmowała mu światłem pożyczona świeca,
wydawało mi się — mogę przysiądz
że szósty krzyżyk dźwiga na plecach.

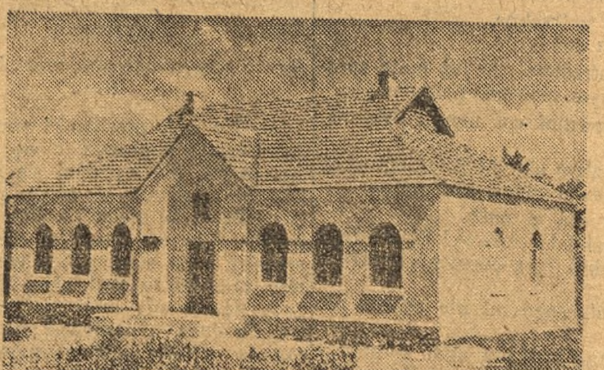
Matkę pamiętam dobrze, z jej jasnych oczu
wyziera smutek — czasem nieokreślona pustka
moja matka od 30 lat... srebrne włosy
nosiła pod szarą, wypłowiałą chustką...

Do szkoły nie chodziłem — pomagałem ojcu
Gdy idąc z dworca — giął się pod stertą pakunków.
W mdłym kręgu lampy, uczyłem się co wieczór
wpierw alfabetu — a później rachunków...

Kiedy skończyłem 10 lat — poszedłem do kułaka
Praca była ciężka, a siły dziecięce.
Kułak miał złe świdrujące... oczy
i skore do bicia — twarde wielkie ręce.

A potem przez wiele lat, zdzierając zelówki
zaśmieconymi brukami ulic błądziłem bez końca
czasem w parku spotkałem — suchotnicze dzieci,
które wyszły z suteryn... by poigrać w słońcu.

W życiorysie i w ankiecie swej napiszę,
że ku słońcu wyszedłem z zatęchłego kąta,
że żyć zacząłem, prawdziwie żyć, niedawno
W ROKU 1945...



Budynek Muzeum Pamiątek Literackich po Gogolu, w Wielkich Soroczyńcach, wybudowany w 1951 r. na miejscu domu, w którym urodził się M. Gogol.

Jak organizacja partyjna w BZPG troszczy się o harmonijne wykonywanie zadań

Zegar wskazujący wykonanie produkcji w Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego chodzi dobrze. W dniu 5 bm. wskazywał wykonanie 18 proc. planu miesięcznego, 11 lutego — 39 proc., 20 lutego — 73 proc., 25 lutego — 89 proc.

W tych suchych cyfrach zawarty jest poważny sukces załogi i organizacji partyjnej. W dniu 1 lutego podjęte zostało zobowiązanie — plan wykonamy w 106 proc. Należało więc tak poprowadzić walkę o plan, aby zobowiązanie w pełni wykonać.

Nie udało by się tego uczynić, gdyby poszczególni robotnicy i brygadziści nie znali swoich zadań.

Sercem zakładu jest walcownia, która aby w należyty sposób zaopatrzyć w półfabrykaty inne działy produkcyjne, musiała korzystać z pomocy bratnich zakładów poza Bydgoszczą.

Organizacja partyjna postanowiła, że tę stałą groźbę „ataku sercowego" należy zlikwidować. Główna przyczyna trudności leżała w tym, że jeden z agregatów był nieobsadzony z powodu braku siły roboczej w walcowni. Agitatorzy partyjni tow. tow. Bolesław Rybarczyk i Antoni Bąk otrzymali zadanie — zmobilizować załogę walcowni do pokonania trudności. Bąk i Rybarczyk naradzali się: — My wykonujemy po 150 proc. normy, a tymczasem Grządka, Wajdeman, Prekop, Prędki i Dębek nie wyciągają nawet 100 proc. Trzeba ich podciągnąć, podzielić się swoim doświadczeniem.

Wiele razy rozmawiali z towarzyszami, którzy słabiej pracowali. — Wiecie, że jak my nie nadążymy z mieszankami, to wszystkie inne działy mają kłopoty, cały zakład ma trudności z planem. A wykonać plan to nasz obowiązek, bo z tego rośnie siła naszej Ojczyzny... Zła praca odbija się też na waszych zarobkach — takie same mamy ręce a zarabiamy po 200 zł i więcej od was... — Dlaczego? — przy zrywaniu mieszanki z walcy tniecie prawą ręką w prawą stronę. To jest źle, więcej wysiłku wymaga.

Spróbujcie tak jak my, prawą ręką do siebie, a lewą ręką zrywajcie mieszankę z walców.

Argumentacja była nie do odparcia. Dziś Dębek, Prędki i inni wykonują do 140 proc. normy.

Ale Bąk i Rybarczyk nie poprzestali na takim załatwieniu sprawy.

— Załogę trzeba uzupełnić — postanowili.

Zdarzyło się niedawno tak, że obaj wyjechali z ekipą łączności w pow. tucholski do Wykopalisk. Tutaj spotkali się z małorolnymi chłopami Henrykiem Marczakiem, Janem Dębkiem i Franciszkiem Leśniakiem. Opowiedzieli im o swoim zakładzie pracy i tym, że chętnie zatrudniliby robotników w walcowni.

Wymienieni gospodarze posiadają liczne rodziny, tak że rąk do pracy w ich gospodarstwach było za wiele. Gdy więc skończyli robotę na swoim szukali pracy u bogaczy wiejskich.

Towarzysze z fabryki wyjaśnili im, że lepiej będzię pracować w fabryce. Uwierzyli.

Cała trójka z Wykopalisk pracuje dziś w walcowni, gdyż Rybarczyk i Bąk nauczyli ich pracować. A Leśniaka przygotowali już do wstąpienia w szeregi Partii.

Walcownia mogła zwiększyć produkcję. Inne działy mogły wykonać zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy PPR w 123 proc. dając dodatkowej produkcji wartości 98,5 tys. złotych. Plan styczniowy wykonano w 108 proc., plan lutowy będzie również wykonany zgodnie ze zobowiązaniem.

Ale to tylko jeden fragment walki organizacji partyjnej o plan.

Dyrekcja i majstrowie w BZPG troszczą się o to, aby każdy robotnik znał swoje miesięczne i dzienne zadania.

— Ja muszę do końca miesiąca wykonać 2026 płyt gumowych — mówi tow. Franciszek Zasadziński z obsługi pras.

— A ja muszę jeszcze wykonać 11 proc. swego planu miesięcznego — wyjaśnia Władysław Filarski.

Nie wystarcza oczywiście znajomość zadania. Codziennie w oddziałach produkcyjnych organizatorzy grup partyjnych obradują z brygadzistami i majstrami, analizując wykonanie planu w dniu poprzednim, zastanawiają się jak wykonać dzienne zadanie.

W toku takiej narady w wężowni zapadło niedawno postanowienie jak pokonać trudności związane z wprowadzeniem nowego asortymentu. Postanowiono, że w czasie przerw śniadaniowych przodownicy pracy dzielić się będą swymi doświadczeniami z mniej wykwalifikowanymi robotnikami. Zagrożenie planu usunięto.

W walcowni robotnicy tracili wiele czasu na konieczność osobistego troszczenia się o dostawę surowca. Na jednej z narad wysunięto projekt, aby jednego robotnika zatrudnić specjalnie przy dostawie surowca. Organizacja partyjna przekazała wniosek dyrekcji, która postarała się o jego zrealizowanie.

Przy takiej postawie członków Partii, przy takim pojmowaniu swych zadań przez załogę, robotnicy biorą aktywny udział w usprawnianiu produkcji i notują coraz to nowe sukcesy.

Agitator tow. Andrzej Walczak — brygadzista z wężowni — mocno kręcił głową nad jakością węży. Procent braków był zbyt duży. Tow. Walczak doszedł do wniosku, że walcownia źle przygotowuje mieszankę gumową. Poszedł poradzić się do inż. Krygiera. Wspólnie doszli do wniosku, że przyczyną tak wielkiej ilości braków jest przede wszystkim niewłaściwy skład mieszanki. Zbadano jej skład.

Okazało się że Walczak i inż. Krygier mieli rację. Poprawiono skład mieszanki i liczba braków zmniejszyła się o 80 proc.

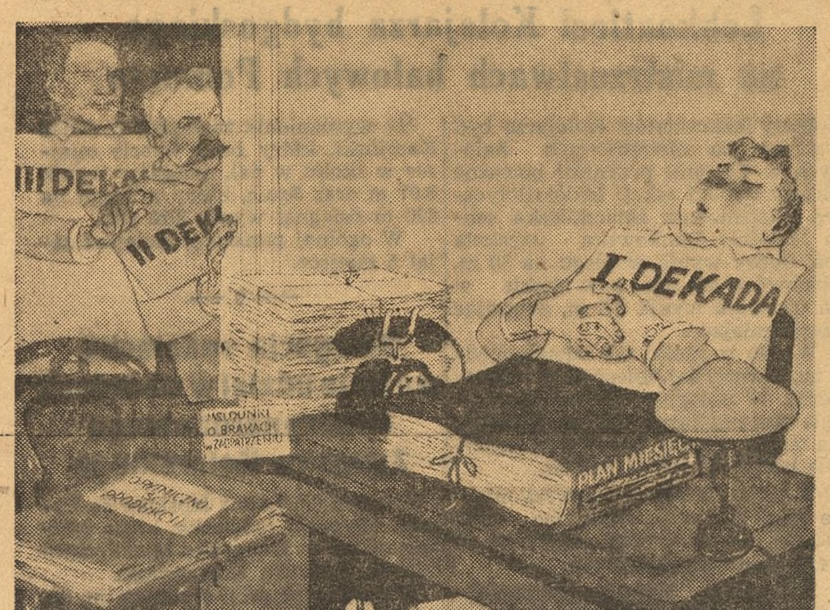
Organizacja partyjna przy BZPG ma obecnie wszelkie dane ku temu aby dalej rozszerzyć swoje osiągnięcia i drogą przydzielania poleceń partyjnych wszystkim członkom Partii, podnosić stale poziom swej roboty.

Tą właśnie drogą należałoby rozwiązać problem socjalistycznej opieki nad maszynami, która zwłaszcza w dziale uszczelek pozostawia jeszcze wiele do życzenia oraz w dziale remontowym.

Idąc dalej tą drogą organizacja partyjna, stale walcząc o harmonijne wykonywanie zadań, poprowadzi załogę BZPG do zwycięskiego, przedterminowego wykonania zadań 3 roku Planu Sześcioletniego.

Doświadczenia organizacji partyjnej i załogi Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego powinny posłużyć za przykład, jak np. Państwowym Zakładom Aparatury Niskiego Napięcia w Toruniu, Bydgoskiej Fabryce Obrabiarek do Drzewa Zakładom Naprawczym Sprzętu Instalacyjnego w Solcu Kujawskim i niektórym innym, w których walka o harmonijne wykonywanie zadań wygląda tak, jak na zamieszczonej obok karykaturze.

Ludwik Pawlaczyk



Doniosłe wyniki badań uczonych radzieckich

Pracownicy Instytutu Geodezji, Aerofotogrammetrii (fotografii lotniczej) oraz Kartografii ZSRR prowadzą pod kierownictwem członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR prof. F. Krasowskiego oraz doktora nauk technicznych prof. A. Izotowa zakrojoną na szeroką skalę pracę i badania, dotyczące kształtów i wymiarów ziemi. Wyniki tych badań opublikowane zostały w pracy naukowej prof. Izotowa pt. „Kształty i wymiary ziemi w świetle najnowszych badań".

Uczeni radzieccy udowodnili, że stosowane dotychczas przy obliczeniu wymiarów ziemi wzory Bessel'a i Hayforda nie posiadają trwałych podstaw naukowych i nie odpowiadają wymogom stawianym przez naukę geodezyjną.

Dotychczas uważano, że ziemia jest elipsoidą obrotową. Jej kształt i wymiary określane były promieniem równika i wielkością spłaszczenia biegunowego. Uczeni radzieccy stwierdzili, że wprowadzone przez Bessel'a i Hayforda wzory, dotyczące spłaszczenia biegunowego ziemi, również nie posiadają trwałych podstaw. Badania uczonych radzieckich wykazały bowiem, że ziemia jest spłaszczona nie tylko w kierunku biegunów, lecz że i równik nie posiada kształtu koła.

Uczeni radzieccy udowodnili, że ziemia posiada kształt trójosiowej elipsoidy, przy czym średni promień równika wynosi 6.378.245 metrów. Różnica pomiędzy największym i najmniejszym promieniem równika wynosi 210 metrów, a spłaszczenie biegunowe ziemi wynosi 1:298,3.

Nowe wymiary ziemi, ustalone przez uczonych radzieckich, znalazły już praktyczne zastosowanie przy pracach geodezyjnych i topograficznych prowadzonych na terenie ZSRR.

DYSKUTUJEMY nad projektem Konstytucji

Kto uchyla się od wypełnienia swoich obowiązków — nie jest patriotą

Kiedy w dniu ogłoszenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czytałem go po raz pierwszy, ogarniało mnie uczucie dumy, bo przecież poszczególne artykuły były właściwie podsumowaniem naszych osiągnięć — ogarniało mnie też uczucie radości, bo widziałem tutaj, że wszystkie zdobycze klasy robotniczej zostały ujęte prawem.

Czytałem z prawdziwym wzruszeniem: Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo... prawo zapewnia... i znów: Obywatele mają prawo do... itd. itd.

Cieszyłem się z tego. To chyba proste: takich praw człowiek pracy nie miał nigdy; o takie prawa walczył przez wiele, wiele lat.

Kiedy jednak po pewnym czasie znów powróciłem do artykułów projektu Konstytucji, pomyślałem sobie, że przecież ta walka jeszcze nie skończyła się, że trwa nadal. Trwa, bo przecież dopiero budujemy socjalizm, bo przecież wróg przeszkadza nam w tej budowie. I wtedy to uwagę moją zwróciły artykuły projektu, mówiące o obowiązkach obywateli, na które przedtem, zajęty mówiącymi o prawach, nie zwróciłem tak wielkiej uwagi. Aż się uderzyłem dłonią w czoło: jakże można było przegapić to zagadnienie! Obowiązki — pewnie, że w takiej chwili, w gorącej walce z wrogem klasowym o wykonanie naszych planów — na każdego z nas spadają poważne i często bardzo trudne obowiązki.

I w tej chwili przypomniały mi się słowa tow. Hilarego Minca, który powiedział, że prawdziwym patriotą jest ten, kto nie ugina się przed trudnościami, ten — kto je zwalcza.

Pomyślałem o naszej fabryce — o Toruńskiej Fabryce Kotłów. Trudne stoją zadania przed załogą naszej fabryki, z roku na rok trudniejsze, a przez to i obowiązki każdego z nas, pracowników tej fabryki, są coraz trudniejsze. Ale my przecież nie uginamy się, my walczymy z tymi trudnościami i zwycięsko realizujemy nasze plany produkcyjne.

Bo ludzie z naszej fabryki myślą to samo co mówi projekt Konstytucji, że praca jest nie tylko prawem, ale obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela, że pracą swą współzawodnictwem i doskonaleniem metod pracy wzmacniają siłę i potęgę Ojczyzny.

Jeszcze nie tak dawno, przed 3 laty, w fabryce naszej działo się źle, nie było organizacji pracy, nie było uporczywej walki o produkcję. Później stanowisko naczelnego dyrektora powierzono tow. Wacławowi Andruszkiewiczowi, trzykrotnemu przodownikowi pracy. Wielkie trudności musiał on pokonać wraz z załogą, ale przecież praca zaczęła wchodzić na nowe drogi. W fabryce w 1950 roku zrewidowano stare normy i oto dzięki nowej już, patriotycznej postawie załogi wskaźnik Centralnego Zarządu podniesiono z 18 procent na 19,2 procent. To było nasze pierwsze wielkie zwycięstwo. Drugim, w ubiegłym roku, było wprowadzenie potokowego systemu produkcji w oparciu o metodę inż. Kowalowa. W wyniku plan roczny produkcji na 1951 rok wykonaliśmy w 10 miesięcy, stając się przodującą fabryką Centralnego Zarządu Ogólnego Budownictwa Maszynowego.

Nowy, trzeci rok Planu 6-letniego postawił załogę naszej fabryki przed zwiększonymi zadaniami. Ale my z nowym zapałem, z nową energią przystąpiliśmy do walki o ich wykonanie. Jako jedni z pierwszych w Toruniu wprowadziliśmy u siebie socjalistyczną opiekę nad maszynami, która zapobiegając awariom i postojom maszyn, pomoże nam lepiej i szybciej realizować nasze zadania, przyniesie nam około 300 tysięcy złotych oszczędności, a przede wszystkim uczy szanowania własności społecznej.

Po co o tym wszystkim mówię? Po to, ażeby pokazać jak robotnik rozumie swoje obowiązki wobec Państwa. Po to, aby pokazać, że artykuły projektu Konstytucji mówiące o obowiązkach — jak np. ten: „Obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest obowiązany przestrzegać przepisów Konstytucji i ustaw oraz socjalistycznej dyscypliny pracy, szanować zasady współżycia społecznego, wypełniać sumiennie obowiązki wobec Państwa" — są właściwie tylko ujęciem w prawną ustawę wyrazu tego wielkiego, gorącego patriotyzmu mas pracujących Polski Ludowej, które od szeregu już lat z nieustającą energią i ogromnym zapałem, w codziennej pracy, w walce z trudnościami wprowadzają w życie zasadę wypełniania obowiązków wobec Państwa; po to wreszcie, aby powiedzieć, że prawdziwy patriotyzm Polaka i sumienne wykonywanie obowiązków wobec Polski Ludowej — to jedno. Kto uchyla się od wypełniania swych obowiązków — nie jest patriotą.

JAN ŻEBIG — przodownik pracy Toruńskiej Fabryki Kotłów

Odpowiadamy na pytania w sprawie projektu Konstytucji

W związku z ogólnonarodową dyskusją nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do redakcji „Gazety" napływa szereg listów czytelników, którzy proszą o wyjaśnienie sensu poszczególnych punktów Konstytucji.

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy publikowanie odpowiedzi na pytania naszych czytelników.

Dlaczego zniesiono stanowisko Prezydenta i kto będzie je pełnił?

W Polsce sanacyjnej prezydent miał większą władzę, aniżeli król w dawnym państwie szlacheckim. Zgodnie z faszystowską konstytucją z kwietnia 1935 roku był on odpowiedzialny jedynie „wobec Boga i historii" za losy Państwa, był m. in. zwierzchnikiem Sejmu i Senatu, nie odpowiadał za swe akty urzędowe.

Podobnie jest w większości państw burżuazyjnych, a np. w Stanach Zjednoczonych władza prezydenta jest dziś tak szeroka, że wypowiedział on zbrodniczą wojnę narodowi koreańskiemu nie pytając a zgodę parlamentu.

W Polsce Ludowej od pierwszej chwili nasz Prezydent był prezydentem demokratycznym, odpowiedzialnym przed narodem, przed Sejmem, pełnił swoją funkcję nadzoru nad pracą Rządu i władz terenowych razem z Radą Państwa, która została również powołana przez Sejm.

Komisja Konstytucyjna obradująca pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta postanowiła pójść dalej po drodze demokratyzacji naczelnych władz państwowych. Zgodnie z projektem Konstytucji Sejm wybiera Radę Państwa w składzie 15 osób. Na czele Rady Państwa ma stać jej przewodniczący. Rada Państwa jest to więc jak gdyby „15-osobowy prezydent". Podlega ona w całej swojej działalności Sejmowi, wydawane przez nią w okresie między sesjami sejmowymi dekrety muszą być zatwierdzone przez Sejm.

Tak więc, głową naszego Ludowego Państwa będzie 15-osobowa Rada Państwa jako w pełni demokratyczny organ władzy, podporządkowany woli mas pracujących, odpowiedzialny za swoją działalność przed narodem.

Co oznacza rozdział Kościoła od Państwa.

Treść całego art. 70 projektu naszej Konstytucji, w którym mowa jest o oddzieleniu kościoła od Państwa oznacza, że Konstytucja uchwala i gwarantuje swoim obywatelom pełną swobodę praktyk i wierzeń religijnych. Równocześnie oznacza ona, że nikt nie może prześladować żadnego obywatela zarówno za to, że jest wierzący i chodzi do kościoła, jak również za to, że nie jest religijny i nie chodzi do kościoła. Władza ludowa zgodnie z tym artykułem uznaje sprawę religii za sprawę prywatną każdego obywatela i nie miesza się do tych spraw.

Oddzielenie kościoła od Państwa oznacza, że kościół nie jest urzędem państwowym, że rządzi się własną administracją, że Państwo nie wtrąca się w prawa i organizację kościoła i kościół nie wtrąca się do praw i organów państwowych.

Oznacza to po prostu utrwalenie w Konstytucji stanu istniejącego u nas obecnie.

Oddzielenie kościoła od Państwa oznacza również, że polityka naszego Państwa i prawa naszego Państwa, nie mogą zależeć od kościoła, ani od Watykanu — który jak wiadomo nie uznał praw Polski do Ziem Odzyskanych i dziś błogosławi zachodnioniemieckich odwetowców w ich przygotowaniach wojennych — a zależą jedynie od interesów polskiego ludu pracującego, jedynego gospodarza naszego kraju.

Artykuły Konstytucji nie wprowadzają niczego nowego do umowy episkopatu z Rządem zawartej w roku 1950, a stosunki Państwa z kościołem zależą od tego jak tę umowę władze kościelne będą w praktyce wykonywać.

NASI KORESPONDENCI FABRYCZNI piszą:

O WPROWADZENIE PLANOWANIA WEWNĄTRZ - ZAKŁADOWEGO

W naszym przemyśle coraz szerzej realizuje się zasadę doprowadzania planu produkcyjnego do każdego robotnika. Jest to konieczne, gdyż robotnik, który zna swoje miesięczne i dzienne plany, skuteczniej może walczyć o wzrost wydajności i właściwie rozkładać czas pracy.

Warunkiem doprowadzenia planu do każdego robotnika jest należyta organizacja planowania wewnątrz - zakładowego.

Ostatnio wprowadzono planowanie wewnątrz - zakładowe w Wąbrzeskich Zakładach Przemysłu Tworzyw Sztucznych.

Każdy brygadzista posiada obecnie zeszyt, w którym codziennie wpisuje wykonanie planu dziennego i uzyskane oszczędności surowca. Miesięczny plan rozłożony jest na poszczególne dni. Brygadzista informuje robotników i przypomina, jakie zadania mają codziennie do wykonania. Np. opierając swą pracę o zasady planowania brygady tow. Smigrodzkiego z działu powlekarek stale zwiększa wydajność pracy.

Niestety nie we wszystkich zakładach pracy w Wąbrzeźnie wprowadzono planowanie wewnątrz - zakładowe.

Z powodzeniem można by to uczynić w Robotniczej Spółdzielni Pracy w Wąbrzeźnie w dziale szczotek i pędzli. Kierownictwo spółdzielni uważa jednak, że planowanie wewnątrz - zakładowe jest niepotrzebne, gdyż wystarczy znajomość planów miesięcznych i kwartalnych.

Znajomość dziennego planu mobilizuje robotników do zwiększenia wydajności pracy i pokonywania wszelkich trudności. Doprowadzenie dziennego planu produkcyjnego do każdego robotnika pozwoli przyśpieszyć realizację zadań produkcyjnych.

Kazimierz Pisarczyk

DWIE MASZYNY

Plan 6-letni stawia przed całą naszą gospodarką narodową ważne zadania w zakresie wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych w produkcji i wykorzystania w pełni parku maszynowego.

Dyrekcja Bydgoskich Zakładów Obuwia nie wykorzystuje wszystkich możliwości produkcyjnych.

A oto przykłady:

Przed kilkoma miesiącami sprowadzono nową maszynę do wygładzania czubków obuwia. Zamiast maszynę wstawić do warsztatu i uruchomić — przechowuje się ją do dnia dzisiejszego w drewnianej szopie na terenie zakładu.

Tymczasem jedna maszyna jaką dysponuje zakład, nie jest wystarczająca do wygładzania czubków obuwia. Należy zaznaczyć, że maszyna ta jest uszkodzona. Z tego powodu w czasie pracy unoszą się tumany kurzu. Pracownicy już kilkakrotnie zwracali się do kierownictwa z prośbą, ażeby maszynę naprawić, jednak, jak dotychczas, bez skutku.

Podstawowa organizacja partyjna powinna dopilnować, aby maszynę w dziale 423 doprowadzono do stanu używalności oraz wstawiono do warsztatu sprowadzoną przed kilkoma miesiącami drugą maszynę.

Pozwoli to na podniesienie produkcji i usprawni organizację pracy w Bydgoskich Zakładach Obuwia.

K. Zygmunt

O USPRAWNIENIACH RACJONALIZATORÓW W ZAKŁADACH NAPRAWCZYCH TABORU KOLEJOWEGO W BYDGOSZCZY

Pomyślnie rozwija się ruch racjonalizatorski w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy. Dzięki stosowaniu w produkcji pomysłów racjonalizatorskich uzyskano wielkie oszczędności i poważnie obniżono koszty własne.

Ostatnio na naradzie wytwórczej zgłoszono nowe usprawnienia tow. tow. Brzozowskiego, Suplickiego, Krysiaka i Krajewskiej.

Tow. Brzozowski z oddziału XI wynalazł przyrząd do wiercenia pokrywek — oliwiarek mechanizmu stawidłowego. Dzięki zastosowaniu ulepszenia tow. Brzozowskiego przystąpiono do zbiorowego wiercenia pokrywek. Pozwoliło to w ciągu 4 tygodni zaoszczędzić 216 roboczogodzin. Pomysł racjonalizatorski tow. Dębskiego — przedłużenie rury wylotowej od iskiernikowej w odlewni — zmniejszył osad leszy opadających na dach. Gdy poprzednio na usunięcie osadu potrzeba było 14 godzin — to obecnie wystarcza 3 godziny.

Tow. Suplicki z oddziału IV wynalazł frez stożkowy do czyszczenia naroży kadzi tendrowych i przyrząd do roztaczania pochew trzonów zderzakowych przy tendrach. Zastosowanie freza stożkowego przy czyszczeniu kadzi tendrowych zastąpiło pracę robotnika obsługującego stożek. Wynalazek Suplickiego przyśpieszył nadto poważnie proces oczyszczania tendrów.

Krajewska — referent BHP wraz z tow. Suplickim wykonali urządzenia do mycia tendrów i parowozów. Tow. Krysiak wynalazł dynometr hydrauliczny do kontroli obciążania suwnicy. Ulepszenie tow. Krysiaka pozwoliło na maksymalne wykorzystanie suwnicy oraz polepszyło warunki bezpieczeństwa pracy.

Wszystkie pomysły racjonalizatorskie zostały zatwierdzone przez komisję.

Przyczynią się one do obniżenia kosztów własnych produkcji, a tym samym do szybszej realizacji zadań Planu 6-letniego.

W. Grycza

Śladami naszych korespondencji

USZKODZONY SUFIT NALEŻY NAPRAWIĆ (nr 32)

Dyrekcja Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w Bydgoszczy zawiadamia, że sufit w dziale mechanicznym został naprawiony.

WYKONALI PLAN MIESIĘCZNY (nr 32)

Zarząd Miejski ZMP w Bydgoszczy zawiadamia, że w dziale 422 Bydgoskich Zakładów Obuwia utworzono nową młodzieżową brygadę produkcyjną.

FAKTY I LUDZIE (nr 33)

Dyrekcja Bydgoskich Zakładów Mięsnych informuje, że ob. Cieślakowi i Czarneckiemu wypłacono po 250 zł premii.

FRANCISZEK SZPLIT — BYDGOSZCZ

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku podaje, że obecnie parowóz manewrowy wraca w przewidzianym terminie do warsztatów wagonowych.

ROMAN RYBOWIAK — BYDGOSZCZ

Dyrekcja Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że ob. Andrysiak otrzyma mieszkanie w I kwartale 1952 r.

Kronika Bydgoska

Pogotowie Ratunkowe — 10-00
Straż Pożarna — 44-44
Komenda Miasta MO 25-16

Dokąd idziemy?

POMORZANIN — Na arenie
Kronika Nr 9/52
Seanse 16, 18 i 20.
W niedzielę i święta 14, 16, 18 i 20

POLONIA — Bohaterowie naszych czasów
Kronika Nr 9/52
Seanse 17 i 19
W niedzielę i święta 15, 17 i 19

ORZEŁ — Bez adresu;
Kronika Nr 9/52
Seanse 17 i 19
W niedzielę i święta 15, 17 i 19

WOLNOŚĆ — Piotr I seria II
Kronika Nr 8/52
Seanse 16, 18 i 20.
W niedzielę i święta 14, 16, 18 i 20

GRYF — Ostatni rejs
Kronika Nr 8/52
Seanse 17 i 19
W niedzielę i święta 15, 17 i 19

BAŁTYK — Zwycięski powrót
Kronika Nr 8/52
Seanse 17 i 19
W niedzielę i święta 15, 17 i 19

MIR — Córki Chin
Kronika Nr 8/52
Seans: 19
w niedzielę i święta 17, 19

ROZMAITOŚCI — W kraju socjalizmu 3/51. Nasze dzieci. Kronika 9/52.
Seanse od godz. 16.00—23.00
w niedzielę i święta 16—23.

Komunikaty

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Fabryczna zawiadamia, że 3 marca o godzinie 18. odbędzie się zebranie przedwyborcze organizacji terenowej. Zebranie odbędzie się w sali konferencyjnej KM PZPR przy Pl. Pawła Findera.

ZEBRANIE ZKS KOLEJARZ

ZKS Kolejarz przypomina o walnym zebraniu sprawozdawczo - wyborczym, które odbędzie się we wtorek, dnia 4 marca br. o godz. 18.30 w sali ZZK przy ul. Zygmunta Augusta. Sekcja Gier Sportowych zawiadamia, że treningi dla seniorów i juniorów odbywają się we wtorki i piątki od godziny 20.30, kobiet natomiast w środy i soboty od godz. 20 i 19 w sali przy ul. Konarskiego.

UWAGA WĘDKARZE

W piątek, dnia 7 marca br. o godz. 18.30 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej odbędzie się wieczorek kulturalno - oświatowy z odczytem prof. Tarkowskiego. Na zakończenie zostaną wyświetlone 2 filmy.

ZS GWARDIA

Zawodnicy wyczynowi CSZ ZS Gwardia zbiorą się w niedzielę o godz. 9 rano na stadionie letnim ZS Gwardia ul. Sportowa 2, celem przeprowadzenia prób na SPO. Stawiennictwo obowiązkowe.

12-66

— oto numer telefonu nowo otwartego punktu lekarskiego przy ul. Cieszkowskiego 5, o którym pisaliśmy we wczorajszym numerze „Gazety". Czynny on jest codziennie w godzinach wieczornych od 20 — 24, a w niedzielę od 10 — 12.

„Co kryje się w trawie"

Taki jest tytuł audycji dla wsi, którą rozgłośnia bydgoska nada w programie ogólnopolskim w niedzielę, 2 marca br. o godz. 14.15.

W części muzycznej wystąpią: orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Arnolda Rezlera, sekstet żeński ZMP, chór i kapela ludowa z Góry pod Żninem. Solistą będzie Witold Kocikowski.

W części słownej usłyszymy artystów Teatru Ziemi Pomorskiej oraz chłopów ze spółdzielni produkcyjnych z powiatu szubińskiego.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18. Telefony: Redaktor naczelny 47-65. Sekretarz redakcji 47-66. Dział sportowy i miejski 47-60. Działy terenowy, depeszowy 47-69. Dział rolny 47-64. Dział gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-64. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 18, telefon 45-60 i 11-60. Sekretariat 47-69.
Redakcja nocna 47-63.
Korektornia 38-73.
Administracja 45-60 i 45-65.
Kolportaż. Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-60, wewn. 607.
Biuro Ogłoszeń Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 30-71.
E-3-12031
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-18-62.
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk. mat., klasa VII, gramatura 50 g.

Wzmóc pracę na odcinku wiejskich organizacji kobiecych

Z konferencji wyborczej Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet

29 lutego br. w gmachu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej odbyła się powiatowa konferencja wyborcza Ligi Kobiet.

Na konferencji obecny był kierownik Wydziału Kobiecego Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Kamińska, przedstawiciel Komitetu Powiatowego tow. Gumerowa, przewodniczący Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej — tow. Zandarski.

Przewodniczącą konferencji jednogłośnie została wybrana ob. Radomska. Referat polityczny wygłosiła ob. Kraska przedstawicielka Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet. Sprawozdanie z działalności Zarządu Powiatowego za okres wyborczy złożyła ob. Chrzanowska instruktorka etatowa Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet.

Oceniając dotychczasową pracę i podkreślając jej pozytywy jak m. in. wzrost ilościowy organizacji, rozbudowanie kół na wsiach, stały wzrost aktywizacji kobiet, które w powiecie bydgoskim coraz częściej zaczynają zajmować poważne stanowiska zarówno w pracy społecznej jak i zawodowej, referentka samokrytycznie ustosunkowała się do popełnionych błędów, szczególnie do słabej łączności z terenem.

W ożywionej dyskusji jaka wywiązała się po referacie delegatki starały się przeanalizować pracę Zarządu Powiatowego sięgając do doświadczeń z własnego terenu. Dyskusja wykazała, że zbyt słaba jest pomoc i opieka Zarządu Powiatowego nad kobiecymi organizacjami wiejskimi. Koła wiejskie borykają się z poważnymi trudnościami, nie raz daje się tam odczuwać brak szerszej rezerwy aktywu.

Na zbyt słabą pomoc dla odcinka wiejskiego wskazywała m. in. ob. Karnkowska. Jako przykład podała koło w gromadzie Wtelno. Dowodem bierności jest tego koła jest fakt, że zebranie wyborcze trzeba tam było, z powodu nie wystarczającej frekwencji zwoływać trzy razy. Kołem tym nie interesował się prawie Zarząd Powiatowy.

Delegatki ze wsi m. in. ob. Turalska mówiły o zadaniach jakie stoją przed kołami wiejskimi w związku z wiosenną akcją siewną. Wiejskie organizacje kobiece, stwierdziła ob. Turalska — muszą wzmóc pracę wychowawczą, muszą jeszcze bardziej mobilizować wszystkie kobiety chłopki do jak najwydatniejszej walki o chleb dla mas pracujących.

Wszystkie dyskutantki w wypowiedziach swoich nawiązały do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Mówiły o nędzy i poniżeniu człowieka pracy w Polsce burżuazyjnej, mówiły o tym co dała im i ich dzieciom Polska Ludowa, mówiły o walce, pracy i trudzie w jakim wykuwało się to, co dziś ujmuje projekt Konstytucji.

W dyskusji zabrali również głos obecni na sali przedstawiciele władz partyjnych i przedstawiciel Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej. Omawiając dotychczasową pracę tow. Kamińska przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR za podstawowe mankamenty w stylu pracy Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet uznała m. in. brak kolektywnej pracy, resortowość w Zarządzie Powiatowym, zbyt słabą współpracę ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Bardzo silnie tow. Kamińska podkreślała ważność i konieczność wzmożenia współpracy Ligi Kobiet z nauczycielkami, jako wychowawczyniami młodego pokolenia.

Konferencja dokonała również wyboru nowych władz Zarządu Powiatowego.

Notatnik Festiwalu Sztuk Polskich

(B) Jak informowaliśmy — powiatowe eliminacje Festiwalu Sztuk Polskich dla amatorskich zespołów scenicznych zakończyły się już w całym województwie bydgoskim.

* * *

Do eliminacji wojewódzkich, które rozpoczną się 10 marca, zakwalifikowało się 15 zespołów, z tego pięć z Bydgoszczy, dwa z Inowrocławia, trzy z Grudziądza, dwa z Torunia oraz po jednym z Chełmna, Włocławka i Lipna.

* * *

A oto zespoły bydgoskie, które zakwalifikowały się do eliminacji wojewódzkich: zespół z ZWSI wystawi sztukę „Górnicy", zespół z PZBM da przedstawienie „Wodewilu warszawskiego", zespół Zakładów Mięsnych zagra sztukę „Wczoraj i przedwczoraj" a zespół elektrowni — sztukę „W rodzinnym domu". Zespół wiejski z PGR Kotomierz przygotował sztukę pt. „Zaprzęgać konia".

* * *

Sztukę tę przygotowały jeszcze dwa inne zespoły, które zakwalifikowały się do eliminacji wojewódzkich.

* * *

Przedstawienia eliminacyjne odbywać się będą w sali ORZZ przed komisją, w skład której wejdą przedstawiciele Partii, ORZZ, ZMP, Teatru, „Artosu" i organizacji masowych. (bm)

Nowy numer miesięcznika „W obronie pokoju"

Ukazał się nowy numer polskiego wydania organu Światowej Rady Pokoju, miesięcznika pt. „W obronie pokoju". Numer zawiera m. in. artykuły:

Pierre Got „Wspólna sprawa narodów", Arrigo Jacchia „Wywiad z b. premierem Włoch", F. S. Nitt, Louis de Villefose „Cena remilitaryzacji Niemiec Zachodnich", Marian Podkowiński „Cień Wehrmachtu nad Europą", Sweh Hadlung „Wracam z Korei", O. Chenu „Teologia katolicka a wojna", G. D. Nibaut „Bunt Ameryki Łacińskiej", prof. Bernal „Nauka może zwyciężyć śmierć", Z. Welwoski „O szczęśliwe macierzyństwo", Nazin Hikmet „Narodziny", Roman Karst „W stuleciu śmierci Mikołaja Gogola", Louis Aragon „Międzynarodowe Stalinowskie Nagrody Pokoju", Paweł Jasienica „Dziesięć lat temu", nowele Anny Seghers „Trzeba uprzątnąć ruiny" i inne.

Miesięcznik „W obronie pokoju" jest do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu" w cenie zł 1,80.

Koszty prenumeraty: kwartalnie zł. 5,40, półrocznie zł 10,80. Prenumeratę zamawiać można w PPK „Ruch" wpłacając odpowiednią kwotę na konto PKO I-16820 „W obronie pokoju" PPK „Ruch" Warszawa, ul. Srebrna 12.

W Bydgoskich Zakładach Rowerowych przodują ZMP-ówki

Młode zetempówki zatrudnione w Zjednoczonych Zakładach Rowerowych nr 4 coraz aktywniej włączają się do realizacji zadań produkcyjnych.

Ostatnio w dziale I powstała młodzieżowa brygada produkcyjna.

W brygadzie wyróżniają się przodownice pracy Irena Michalska, Gertruda Galant i Irena Łukowska, zatrudnione przy spawaniu łączników.

Dotychczas wykonywały one przeciętnie 170 procent normy. Brygada przystąpiła do współzawodnictwa pracy. Galant i Łukowska zwiększyły ostatnio wydajność pracy i wykonują obecnie przeciętnie około 180 procent normy.

Irena Łukowska znajduje czas, by uczyć koleżanki nowoprzyjęte do pracy.

Np. Irenę Wierzewską nauczyła ona pracy przy spawaniu.

Wierzewska osiąga już 154 proc. normy i jest zadowolona z wyników swej pracy.

Mówi ona, że nie poprzestanie na dotychczasowych osiągnięciach i będzie starać się wykonać tyle procent normy, ile wykonują jej koleżanki.

Gertruda Galant
korespondentka fabryczna

Księgarnia Domu Książki nr 2 organizuje „Niedzielę otwartych drzwi"

Kierownictwo „Domu Książki" w Bydgoszczy podjęło bardzo cenną inicjatywę organizowania w każdą pierwszą niedzielę miesiąca tzw. „Niedzieli otwartych drzwi". W dniu tym można oglądać i nabywać nowości wydawnicze. Po raz pierwszy taka niedziela zorganizowana była 2 lutego br. przez księgarnię przy Al. 1 Maja. Przybyło wtedy ponad 2 tysiące osób.

W pierwszą niedzielę marca, — a więc w godzinach od 11 — 19 otwarta będzie księgarnia nr 2 przy Al. 1 Maja 1. Ciekawi mogą tam obejrzeć ostatnie nowości rynku księgarskiego, m. in. „Konstytucja ludu polskiego" J. Tepichta.

Bogato wyposażony będzie również dział beletrystyki polskiej oraz najnowszych tłumaczeń.

Wycieczki niedzielne organizuje ORZZ i Orbis

(B) Niemal każdej niedzieli ORZZ w porozumieniu z Wojewódzką Sekcją Turystyczną „Orbis" organizuje wycieczki niedzielne dla ludzi pracy.

Ostatnio 350-osobowa wycieczka udała się do Poznania na operę „Borys Godunow".

Uczestnicy wycieczki zwiedzili również Poznań.

9 marca ORZZ wspólnie z „Orbisem" organizuje wycieczkę do Gdańska. Oprócz zwiedzenia miasta przewidziane jest przedstawienie w operze.

Chętni mogą zgłaszać się do 6 marca w „Orbisie" przy Al. 1 Maja 14.

Wznowienie skupu odpadków gumowych

Centrala Odpadków Użytkowych po porozumieniu się z PKPG oraz Centralnym Zarządem Przemysłu Gumowego poleciła podległym sobie Państw. Zbiornicom Wojewódzkim wznowienie skupu odpadków gumowych przydatnych do produkcji regeneratu. Zaliczyć tu należy opony IV kl. i złom opon samochodowych, buty gumowe, dętki samochodowe i rowerowe, masywy, rękawice lekarskie, smoczki, piłki, termofory oraz wyroby z gumy porowatej jak gąbki.

Instytucje i zakłady przemysłowe posiadające remanenty wyżej wymienionych artykułów gumowych winny odstawić je do Państw. Zbiornic Wojewódzkich lub podległych im placówek terenowych.

Natomiast artykuły zaliczone do odpadków tkaninowo - gumowych, skórguma, pasy transportowe, wyroby ebonitowe, odpadki wężów z przekładkami i odpadki taśm izolacyjnych jako nieprzydatne do przeróbki na regenerat gumowy na razie nie będą skupywane.

RADIO

na niedzielę, dnia 2 marca 1952 r.

5.55 Początek audycji. 5.58 Sygnał czasu. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Muzyka. 6.55 Program dnia 7.00 Wiadomości poranne. 7.05 Mozaika muzyczna. 7.55 Kalendarzyk radiowy. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Muzyka 8.30 Wszechnica Radiowa. 8.50 Głosy w dyskusji nad projektem Konstytucji. 8.55 Program lokalny dnia, komunikaty — Bdg. 9.00 Muzyka klasyczna. 9.30 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.45 Wieś tańczy i śpiewa. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna PR. 10.20 Melodie operetkowe. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 Poezja i muzyka. 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.52 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symfoniczny — muzyka radziecka. 13.15 Fabryka automat — pogadanka R. Losińskiego. 13.25 Koncert orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 14.00 Audycja dla wsi — Bdg. 14.15 Niedziela na wsi. Audycja słowno-muzyczna pt. „Co się kryje w trawie". 15.00 Śpiewamy pieśni i piosenki. 15.15 Słuchowisko dla dzieci „Ten, który pierwszy opowiedział o Kopciuszku". 16.00 Reportaż pt. „Stopy łożyskowe". 16.20 Rozmowa z radiosłuchaczami — Bdg. 16.25 Rossini — uwertura do op. „Wilhelm Tell" — Bdg. 16.35 Reportaż literacki T. Bąblewskiego — Bdg. 16.50 Felieton. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.20 Koncert orkiestry PR pod dyr A. Rezlera i W. Pawłowskiego — Bdg. 18.00 Zwycięstwo — sztuka Janusza Wormińskiego. 19.20 Melodie taneczne. 19.50 Muzyka. 20.00 Na radiowej estradzie. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Wieczorna serenada. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.30 Wiadomości sportowe i lokalne — Bdg. 22.40 Beethoven — koncert C-dur na fortepian i orkiestrę. 23.10 Muzyka. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Sport

Ostatni dzień narciarskich mistrzostw ZS Gwardia

ZAKOPANE. W ostatnim dniu centralnych narciarskich mistrzostw ZS Gwardia odbył się konkurs skoków otwartych i do kombinacji. Konkursy przeprowadzono na małej skoczni na Krokwi. Warunki śniegowe dobre.

Wyniki konkursów skoków do kombinacji: 1. Hoły (Zakopane), skoki 39,5, 40,5, 41, nota — 196,8, 2. Stopka (Zakopane) skoki 34,5, 37,5, 35, nota — 172,4, 3. Gąsienica — Roj (Zakopane).

Wyniki kombinacji: 1. Hoły (Zakopane), nota 413,5, 2. Bukowski (Zakopane), nota 402,3, 3. Stopka (Zakopane, nota — 400,6.

W otwartym konkursie skoków startowało 27 zawodników. Startowali również zawodnicy CWKS, którzy zostali osobno sklasyfikowani.

Wyniki: 1. Jan Klamerus (Zakopane) skoki 41,41,5, nota — 191 pkt., 2. Józef Klamerus (Zakopane) skoki 38,40,5, nota 177,9.

Klasyfikacja ogólna:
1. Jan Kula (CWKS), skoki 43, 44, nota — 205,3, 2. Furman (CWKS) skoki 42,45, nota — 198,3, 3. Raszka (CWKS) skoki 41,5, 42,5, nota — 191,6.

— o —

Przygotowania do zimowych mistrzostw pływackich Polski w Stargardzie

SZCZECIN. Przygotowania do zimowych mistrzostw pływackich Polski, które odbędą się w Stargardzie, są w pełnym toku. Zawody rozpoczną się w piątek 14 marca przed południem, a oficjalne otwarcie nastąpi w tym samym dniu w godzinach popołudniowych.

Przewidziany jest przyjazd około 300 zawodników, trenerów, sędziów oraz przedstawicieli prasy.

Wszyscy umieszczeni zostaną w hotelach szczecińskich. Komunikacja ze Stargardem odbywać się będzie specjalnymi pociągami.

Sieradzki Budowlani (Chojnice) zwycięża w zawodach bojerowych w Giżycku

GIŻYCKO. W pierwszych dniach mistrzostw bojerowych odbyły się biegi ćwierćfinałowe. Na starcie stanęło 36 załóg, które podzielono na 6 grup. Każda załoga obowiązana była przebyć dwukrotnie trasę o obwodzie 5 km.

Zwycięstwo odnieśli: w gr. I — Malinowski (AZS — AWF) — 1.457 pkt., w gr. II — Czarkowski (AZS — AWF) — 1.156 pkt., w gr. III — Turketti (AZS — AWF) — 1.457 pkt., w gr. IV — Sieradzki (Budowlani — Chojnice) — 1.758 pkt., w gr. V — Kowalski (Budowlani Warszawa) — 1.457 pkt., w gr. VI — Szpetulski (AZS— AWF) — 879 pkt.

Warunki lodowe dobre. Bojery rozwijają szybkość do 60 km/godz.

Lekkoatleci Kolejarza bydgoskiego na mistrzostwach halowych Pomorza

Start lekkoatletów Kolejarza bydgoskiego na mistrzostwach halowych w Toruniu przyniósł poważne sekcesy młodej sekcji lekkoatletycznej. Najmłodsza zawodniczka sekcji 14-letnia Dankowska uzyskała dość dobry wynik w biegu na 30 m, mianowicie 4.8 sek., a w skoku w dal uzyskała wynik 4,3 m, zajmując trzecie miejsce.

Wynik w skoku nie odzwierciedla możliwości tej obiecującej zawodniczki. W ubiegłym sezonie uzyskiwała ona regularnie 4,65 m. Brzozowska zajęła trzecie miejsce w rzucie kulą osiągając wynik 8,13 m.

W biegu na 500 m pierwsze miejsce zajął Solarski, uzyskując czas 1,23 sek. Ma on również zadatki na dobrego średniodystansowca.

Zabrowski, najwszechstronniejszy zawodnik Kolejarza uzyskał również szereg dobrych wyników. W pchnięciu kulą osiągnął 12,17 m, w biegu na 30 m 4.4 sek., drugie miejsce zajął w trójskoku z wynikiem 12,28 m.

Na wyróżnienie zasługuje również Kamiński, który zajął trzecie miejsce w skoku w dal, osiągając wynik 6,07 m oraz Szule, który w biegu na 800 m osiągnął wynik 2,22 sek.

W ogólnej punktacji Kolejarz zajął 5 miejsce.

— o —

Delegacja radziecka weźmie udział w obradach Międzynarodowego Związku Kolarskiego

28 bm. wyjechała z Moskwy do Paryża delegacja radziecka, która weźmie udział w Kongresie Międzynarodowego Związku Kolarskiego.

W skład delegacji wchodzą m. in. zasłużony mistrz sportu Kuprianow i Szelesznew.

Na Kongresie rozpatrywana będzie m. in. sprawa przystąpienia Związku Radzieckiego do Międzynarodowego Związku Kolarskiego.

Przedolimpijski turniej koszykówki męskiej w Lublinie

27 ubm. w hali sportowej w Lublinie rozpoczął się turniej kontrolny ośrodków kadry koszykówki mężczyzn, mający na celu sprawdzenie dotychczasowych wyników pracy ośrodków szkoleniowych Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania i Gdańska.

Otwarcia turnieju dokonał przewodniczący WKKF Machaj.

W pierwszym dniu zawodów Warszawa pokonała Gdańsk 45:43 (25:16). Najwięcej punktów dla Warszawy zdobyli: Niciński — 14 oraz Szor — 7, dla Gdańska — Appenheimer — 12 i Strenga — 11.

W drugim spotkaniu Kraków wygrał z Łodzią 58:53 (25:25), dla Krakowa najwięcej punktów uzyskał Dąbrowski — 21, dla Łodzi Maciejewski — 12.

Obydwa spotkania były ciekawe i stały na dobrym poziomie technicznym. W pierwszym dniu turnieju wyróżnili się Dąbrowski z Krakowa, Appenheimer z Gdańska, Maciejewski z Łodzi i Niciński z Warszawy.

W drugim dniu rozgrywek Warszawa pokonała Poznań 55:49 (30:7). Spotkanie prowadzone było w szybkim tempie. Warszawa była zespołem lepszym. Najwięcej punktów zdobyli dla Warszawy — Kamiński i Złotkiewicz — po 17, dla Poznania — Klewenhagen — 19. W drugim spotkaniu Kraków zwyciężył Gdańsk 67:46 (28:23). W meczu tym najlepszym graczem na boisku był Dąbrowski z Krakowa, zdobywca 20 pkt., dla Gdańska — najwięcej punktów zdobył Strenga — 20.

W drugim dniu turnieju wyróżnili się: Dąbrowski z Krakowa, Kamiński, Złotkiewicz z Warszawy, Klewenhagen z Poznania oraz Appenheimer i Sterenga z Gdańska.

— o —

Czwórmecz koszykówki

(B) Unia (Grudziądz) — SKS (Inowrocław) oraz miejscowe drużyny Spójni i Kolejarza wezmą udział w niedzielnym czwórmeczu koszykówki.

Będą to zaległe spotkania o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. Z uwagi na to, że drużyny zechcą poprawić swe lokaty w końcowej tabeli mistrzostw, turniej zapowiada się niezwykle interesująco. Początek o godzinie 10 w sali przy ul. Konarskiego.

Kto zdobędzie puchar ORZZ w siatkówce

W niedzielę, dnia 2 marca br. przeprowadza ZKS Kolejarz z polecenia Rady Okręgowej turniej siatkówki o puchar ORZZ, w którym bierze udział siedem drużyn, zdobywających mistrzostwo poszczególnych grup, naszego województwa. Ciekawy ten turniej rozpocznie się o godz. 10 przed południem w sali przy ul. Kopernika.

Niezależnie od powyższego odbędą się w sali przy ul. Konarskiego ciekawe spotkania koszykówki o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, w których biorą udział drużyny Unii Grudziądz, ZKS Inowrocław oraz Spojni i Kolejarza Bydgoszcz.

Zawody te rozpoczną się o godzinie 10 i 15 w sali przy ul. Konarskiego.

Wyróżnienie bokserów ZKS Kolejarz

Nielada zaszczyt spotkał zawodnika sekcji bokserskiej ZKS Kolejarz Henryka Niedźwiedzkiego, którego po ostatnio odniesionym zwycięstwie nad b. mistrzem Europy Majdlochem, powołano telegraficznie do stawienia się w dniu 29 lutego br. do GKKF w Warszawie, w związku z wyjazdem ekipy bokserskiej do Moskwy. Po powrocie z ZSRR wyjedzie Niedźwiedzki do Gdańska, gdzie razem z kolegą klubowym Nowakiem uczestniczyć będzie na obozie przedolimpijskim.

— o —

Nowe władze do ZS Stal

BYDGDSZCZ. W ub. niedzielę odbyło się w Bydgoszczy walne zebranie ZS Stal, podczas którego wybrano nowy zarząd Rady Okręgowej tego zrzeszenia. W wyniku wyborów przewodniczącym rady został ponownie tow. Z. Wiciński. Funkcje wiceprzewodniczących objęli: Kamiński i Pawlikowski z Bydgoszczy.

W dniu 25 lutego 1952 r. zmarł nagle

Władysław Zając

przew. Pow. Kom. Obrońców Pokoju w Wąbrzeźnie

W zmarłym tracimy oddanego bojownika o pokój.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Prezydium Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju w Bydgoszczy

298kr)

Czytajcie PRASĘ PARTYJNĄ

Złóż datek na TPD